



Wspólnota Nadziei

XV TYDZIEŃ WYCHOWANIA

14 - 20 września 2025

materiały duszpasterskie i wychowawcze

www.tydzienwychowania.pl



Spis treści

Wprowadzenie		4
Konferencja dla rodziców, nauczycieli, katechetów i duszpasterzy „Rok Jubileuszowy okiem pedagoga”		5
Materiały liturgiczne:		
<i>Niedziela, 14 września</i>	Trudne lekcje – piękne owoce	17
<i>Poniedziałek, 15 września</i>	Tajemnica cierpienia	20
<i>Wtorek, 16 września</i>	Wychowywać przez świadectwo życia	23
<i>Środa, 17 września</i>	Pracuj nad sobą, a zrozumiesz bliźnich i zaangażujesz się w świat	25
<i>Czwartek, 18 września</i>	Dojrzewać ku wieczności	28
<i>Piątek, 19 września</i>	Skarb wiary i pobożności	31
<i>Sobota, 20 września</i>	Od ziarna do owoców	34
Konspekty Katechez:		
• dla uczniów młodszych klas szkół podstawowych: W Roku Jubileuszowym uczę się życzliwości i przebaczenia		37
• dla uczniów starszych klas szkół podstawowych: Wychowanie do nadziei – czyli jak walczyć w życiu o nadzieję?		42
• dla uczniów szkół ponadpodstawowych: Rok Jubileuszowy: droga wolności i nadziei		49

Wspólnota Nadziei

Tegoroczny, XV Tydzień Wychowania przypada w Roku Jubileuszowym 2025. Papież Franciszek wprowadzając nas w ten czas łaski swoją bullą *Spes non confundit*, na samym początku tego dokumentu, jeszcze przed właściwym tekstem, zamieścił piękną dedykację z życzeniem: „Wszystkim, którzy przeczytają ten list, niech nadzieja nappełni serce”.

Chcielibyśmy, żeby ta dedykacja towarzyszyła tym, którzy będą przeżywać tegoroczny czas refleksji i modlitwy wokół dzieła wychowania w naszej Ojczyźnie.

Niech nadzieja wypełni serca wszystkich Rodziców, Nauczycieli, Duszpasterzy, Wychowanków i – podkreślmy to szczególnie mocno – Katechetów, przeżywających w związku z obecną sytuacją w polskiej szkole trudne chwile.

Jak co roku, oddajemy w Wasze ręce:

- Rozważania i teksty modlitwy wiernych na każdy dzień Tygodnia Wychowania. Będą nam w tych dniach towarzyszyć święci: Pier Giorgio Frassati i Carlo Acutis, kanonizowani w niedzielę, 7 września 2025 roku.
- Tekst konferencji poświęconej problemom wychowania, której celem jest spojrzenie na Rok Jubileuszowy okiem pedagoga i refleksja nad wykorzystaniem szans, jakie ten czas łaski daje rodzicom i wychowawcom.
- Konspekty lekcji przeznaczonych na poszczególne etapy edukacyjne – każda z nich stanowi pomoc dla uczniów w odniesieniu tego, co niesie z sobą Rok Jubileuszowy do swego życia.

Mamy nadzieję, że materiały te okażą się pomocne w owocnym przeżyciu XV Tygodnia Wychowania, któremu w tym roku przyświeca hasło: *Wspólnota Nadziei*.

Materiały dostępne są również na stronie www.tydzienwychowania.pl

W imieniu organizatorów XV Tygodnia Wychowania

ks. Marek Studenski



ks. Marek Studenski

Rok Jubileuszowy okiem pedagoga

Konferencja dla rodziców, nauczycieli, katechetów i duszpasterzy

Max Lucado, amerykański ewangelizator i terapeuta w książce „Potwór w szafie. Jak jutro bać się mniej niż dzisiaj”, poświęconej radzeniu sobie z problemem lęku, w sposób bardzo ciekawy wprowadza czytelników do jednego z rozdziałów:

„Następnym razem, kiedy ośmiornica zaatakuje cię w morzu, nie trać nadziei, płyn prosto dalej. Jeśli tylko nie oplotą cię oślizgłe ramiona, dasz radę uciec i wypłynąć na powierzchnię. Oczywiście na powierzchni możesz spotkać się z rekinem. Ale nie panikuj! Walnij go pięścią prosto między oczy, w jego nozdrza. To najbardziej wrażliwa część ciała rekina. To samo dotyczy spotkań z przybyszami z innych planet. Unikniesz przykrych skutków ataku pozaziemskich cywilizacji, atakując palcem ich oczy. Strzeż jednak swoich zamiarów, UFO może przecież czytać w twoich myślach! Goryle nie mogą co prawda odczytać twoich myśli, ale mogą cię złapać w swoim uścisku. Uchwyt goryla srebrnego ma siłę kilku ton! Twoja jedyna nadzieja to poklepać go po ramieniu, ciamkając ustami. Prymitywne zwierzęta mają instynkt zabawy, i jest nadzieja, że zinterpretują twoje zachowanie jako zabieg pielęgnacyjno-kosmetyczny. Może być jeszcze gorzej!

Możesz na przykład spadać z samolotu z zepsutym spadochronem, zostać zatrząśnięty w nieczynnej windzie albo żywcem pogrzebany w stalowej trumnie. Możesz stanąć oko w oko z twoim najczarniejszym scenariuszem. Wszyscy je mamy. Sytuacje ostatecznej desperacji. Oto, dlaczego książka *Podręcznik przetrwania najczarniejszych scenariuszy* stała się w USA takim bestsellerem. Dzięki tej książce wiem dokładnie, jak się zachować wobec atakującego goryla albo groźnych przybyszów z innych planet. Prawdopodobieństwa takich zdarzeń są jednak tak dalekie, że ja osobiście nie spędzam bezsennych nocy, myśląc o nich. Natomiast moja bezsenność bywa przeważnie skutkiem innych, być może równie wydumanych scenariuszy”¹.

1 M. Lucado. Potwór w szafie. Jak jutro bać się mniej niż dzisiaj, Poznań 2010, s.73-74.

Niech nadzieja wypełni serca

Rzeczywiście, problemy przedstawione w cytowanym poradniku dotyczą sytuacji ekstremalnych, które prawdopodobnie w życiu przeciętnego człowieka nigdy się nie zdarzą. Jest natomiast wiele innych powodów, ze względu na które człowiek przeżywa lęk. Tegoroczny, XV Tydzień Wychowania ma miejsce w Roku Jubileuszowym 2025. Hasło tego tygodnia: „Wspólnota nadziei” nawiązuje do motta Roku Świętego, którym są słowa: „Pielgrzymi nadziei”. Ojciec Święty Franciszek zainicjował ten rok bullą „Spes non confundit”. Bardzo ciekawe i piękne są słowa dedykacji zmarłego Papieża zamieszczone przed rozpoczęciem właściwego tekstu dokumentu: „Wszystkim, którzy przeczytają ten list, niech nadzieja napełni serce”. Papież zauważa, że „często spotykamy osoby zniechęcone, które patrzą w przyszłość ze sceptycyzmem i pesymizmem, jakby nic nie mogło dać im szczęścia”. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy, chociaż z pewnością jest ich o wiele więcej, wymienia lęk wywołany nieprzewidywalnością i niepewnością co do przyszłości (Spes non confundit 1).

„30% więcej lęków, 130% więcej samookaleczeń, 180% więcej myśli, zamiarów i prób samobójczych. Niepokojące dowody na wzrost problemów ze zdrowiem psychicznym dzieci i młodzieży” – to wnioski ze sprawozdania Fundacji „Dajemy Siłę Dzieciom” dotyczącego statystyk prowadzonego przez tę Fundację telefonu zaufania. Z raportu dowiadujemy się, że w 2022 roku konsultanci podjęli 885 interwencji ratujących zdrowie lub życie dziecka (statystycznie 2,5 interwencji dziennie). Najczęściej były one podejmowane przy współpracy z policją w kryzysach prób samobójczych. To największa liczba interwencji w telefonie zaufania od początku jego funkcjonowania.²

Trafna jest zamieszczona w raporcie analiza przyczyn coraz częściej występujących samookaleczeń: „Młodzi ludzie często mają trudności z identyfikacją i wyrażeniem swoich emocji. Jeśli dodatkowo nie mają w swoim otoczeniu nikogo, z kim mogliby o tym porozmawiać, nikt im w tym nie towarzyszy, to wszystkie te uczucia i doświadczenia kumulują się w nich,

2 Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, [https://fdds.pl/o-fundacji/co-nowego-w-fundacji/30-wiecej-lekow-130-wiecej-samookaleczen-180-wiecej-mysli-zamiarow-i-prob-samobojczych.html#:~:text=Samookaleczenia%20mogą%20traktować%20jako%20sposób%20na%20rozładowanie%20napięcia%2C,choć%20na%20chwile%20wyłączyć%20nieprzyjemne%20myśli%20i%20niepokoje.](https://fdds.pl/o-fundacji/co-nowego-w-fundacji/30-wiecej-lekow-130-wiecej-samookaleczen-180-wiecej-mysli-zamiarow-i-prob-samobojczych.html#:~:text=Samookaleczenia%20mogą%20traktować%20jako%20sposób%20na%20rozładowanie%20napięcia%2C,choć%20na%20chwile%20wyłączyć%20nieprzyjemne%20myśli%20i%20niepokoje.,), dostęp: 10.08.2025.

buzują w środku. Samookaleczenia mogą traktować jako sposób na rozładowanie napięcia, poczucie ulgi, które jednak nie rozwiązuje problemu i jest niebezpieczne. Niestety, nierzadko to jedyny sposób, jaki znają, a który pozwala choć na chwilę wyłączyć nieprzyjemne myśli i niepokoje. Dla niektórych z nich, którzy odczuwają pustkę i rezygnację, to może być moment, w którym po prostu „coś” czują. Fizyczny ból, który sobie zadają, odwraca ich uwagę od emocjonalnego bólu, z którym się zmagają – mówi Monika Orkan-Łęcka, konsultantka telefonu zaufania 116 111. Samookaleczający się młody człowiek może mieć poczucie, że jest beznadziejny, niekochany, niepotrzebny lub nienawidzi siebie. Dlatego należy pamiętać, że samookaleczenia i inne zachowania autodestrukcyjne, to sygnał, że dziecko potrzebuje pomocy. Młody człowiek cierpi i z pewnością nie powinien zostać z tym sam – dodaje Orkan-Łęcka³.

Rok Jubileuszowy szansą pogłębienia wzajemnych relacji

Przytoczyłem w całości tak obszerne fragmenty sprawozdania, ponieważ jego autorzy słusznie wymieniają problemy egzystencjalne i społeczne, z których wynikają zachowania młodych, które muszą niepokoić i wymagają reakcji nas wszystkich. Zwróćmy uwagę chociażby na przytoczone słowa: „Samookaleczający się młody człowiek może mieć poczucie, że jest beznadziejny, niekochany, niepotrzebny lub nienawidzi siebie”. Okalecza się, żeby ból fizyczny pomógł mu zapomnieć o bólu emocjonalnym, który jest nie do zniesienia. W Roku Jubileuszowym nie można nie pamiętać o tej bolesnej diagnozie dotyczącej stanu coraz większej liczby osób i to w bardzo młodym wieku.

W tym kontekście warto przytoczyć, jakże trafne, przesłanie papieża Franciszka na czas tego Jubileuszu: „Jakiego szczęścia oczekujemy i pragniemy? Nie przelotnej radości, ulotnej satysfakcji, która raz osiągnięta, domaga się coraz więcej, w spirali chciwości, w której ludzka dusza nigdy nie jest nasycona, lecz coraz bardziej pusta. Potrzebujemy szczęścia, które jest definitywnie spełnione w tym, co nas spełnia, to znaczy w miłości, abyśmy mogli powiedzieć, już teraz: Jestem kochany, a zatem istnieję; i będę istniał na zawsze w Miłości, która nie zawodzi i od której nic i nikt nigdy nie będzie w stanie mnie oddzielić” (Spes non confundit 21). Papież Franciszek zwraca

3 Tamże.

uwagę, że nie można przeżyć dobrze Jubileuszu bez zatroszczenia się o więzi wzajemnej miłości, zwłaszcza w rodzinach. Nie tylko w tym, ale w wielu jego tekstach i wypowiedziach można usłyszeć echo osobistych doświadczeń z dzieciństwa, w którym wielką rolę odegrała jego babcia, Rosa. To ona była dla niego przykładem osoby głęboko wierzącej. Musiała rzeczywiście żyć wiarą, skoro pozwoliła młodemu Jorge Bergoglio odkryć prawdziwe wartości, nie ciesząc się popularnością we współczesnym świecie. To ona mówiła, że „w całunie do trumny nie ma kieszeni”. Dzięki babci, która przypominała, że nie można przejść obok kościoła, by do niego nie wstąpić, Jorge będąc na wagarach w dniu wagarowicza wszedł do kościoła, zostawiając swoich kolegów. Widząc w konfesjonale młodego kapłana, przeżył spowiedź, która sprowadziła go na drogę realizacji powołania kapłańskiego. Nic więc dziwnego, że we wspomnianej bulli Ojciec Święty pisze: „Szczególną myśl kierującą do dziadków i babć, którzy przekazują wiarę i mądrość życiową młodszym pokoleniom. Niech będą wspierani wdzięcznością dzieci oraz miłością wnuków, które znajdują w nich zakorzenienie, zrozumienie i otuchę” (Spes non confundit 14).

Rola rodziców w wychowaniu dzieci jest niepodważalna. To oni najlepiej odpowiedzą na podstawowe potrzeby swych dzieci - z potrzebą bezpieczeństwa, zaufania i oparcia na pierwszym miejscu. Jednak intuicja papieża Franciszka co do udziału dziadków w procesie wychowania jest bardzo słuszna. Obserwujemy coraz częściej, że w związku z rosnącą presją zawodową, a także problemami i kryzysami przeżywanymi przez młode małżeństwa wychowujące dzieci, rola dziadków staje się niezastąpiona. Na ulicach miast, w kościołach, ośrodkach wypoczynkowych można spotkać coraz częściej dziadków z wnukami. Skoro taka jest rzeczywistość, należy oczywiście przede wszystkim czynić wszystko, by społeczeństwo i państwo dawało jak największe wsparcie rodzicom, by mogli angażować się w wychowanie dzieci, ale trzeba też doceniać tych, którzy towarzyszą rodzicom w tym dziele, a wśród nich na pierwszym miejscu należy uwzględnić ich rodziców, czyli dziadków ich dzieci. Mogą oni sprawić, że dzieci, które z różnych powodów potrzebowałyby większego wsparcia ze strony rodziców, właśnie w nich znajdą przystań emocjonalną i duchową. Jakże wielu dziadków i babć, podobnie jak babcia Rosa, umożliwia wnukom kontakt z Bogiem i Kościołem, uczy modlitwy i zaufania Bogu. To może okazać się ratunkiem na niejednym życiowym wirażu.

Kryzys małżeństwa i rodziny, jakiego obecnie doświadczamy, daje znać o sobie już na etapie podejmowania decyzji o zawarciu małżeństwa. Coraz częściej w statystykach duszpasterskich parafii występują takie proporcje, jak ta, dotycząca jednej z wizytowanych w tym roku wspólnot. W roku 2024 miało w niej miejsce: 40 pogrzebów, 20 chrztów i 3 sakramenty małżeństwa. Papież Franciszek pisze o tym bardzo konkretnie: „Ze względu na szalone tempo życia, obawy o przyszłość, brak gwarancji zatrudnienia i odpowiedniej ochrony socjalnej oraz modele społeczne, w których program dyktuje pogoń za zyskiem, a nie pielęgnowanie relacji, w wielu krajach jesteśmy świadkami niepokojącego spadku wskaźnika urodzeń. (...) Wspólnota chrześcijańska (...) niech działa na rzecz przyszłości naznaczonej uśmiechem wielu chłopców i dziewczynek, którzy przychodzą, by wypełnić nazbyt wiele pustych kołyszek w wielu częściach świata. (...) Nie może zadowolić się przetrwaniem lub wegetacją, dostosowaniem się do terażniejszości, pozwalając zadowolić się jedynie rzeczywistością materialną. To zamyka w indywidualizmie i niszczy nadzieję, rodząc smutek, który zagnieżdża się w sercu...” (Spes non confundit 9). Rok Jubileuszowy jest więc czasem promocji małżeństwa i rodziny. Oby przełożyło się to na konkretne decyzje i pogłębienie życia rodzinnego.

W dniu 7 września 2025 roku papież Leon XIV dokonał kanonizacji błogosławionych: Pier Giorgio Frassatego i Carla Acutisa. Ks. Marek Starowieyski zwraca uwagę, że dzieciństwo Pier Giorgia było bardzo trudne. Jego ojciec, Alfred Frassati – założyciel i dyrektor dziennika „La Stampa” i ambasador Włoch w Berlinie był agnostykiem. Gdy zaś chodzi o czas poświęcany rodzinie – był raczej zajęty sprawami zawodowymi. Ojciec i matka – Adelajda (malerka) – od wczesnych lat nie potrafili dobrze ułożyć swej relacji – „stosunki pomiędzy małżonkami układały się źle, nawet bardzo źle, grożąc wzajemną separacją. Autorytatywny Alfred, zajmujący się wyłącznie prasą i polityką oraz artystka Adelajda, myśląca o swoim malarstwie, nie znajdowali wspólnego języka. Ofiarą padły dzieci: niby bardzo kochane przez rodziców, ale którymi po prostu zbyt szybko się nie zajmowali”⁴. Autor przytoczonych słów zwraca uwagę, że dom rodzinny nie tylko nie ułatwiał, ale wręcz utrudniał młodemu Pier Giorgio drogę do świętości: „Jego gorliwa pobożność - to zupełnie nieznanne i niezrozumiałe dla rodziców zjawisko - wprowadzało ich w popłoch. Gdy po Pierwszej Komunii wyraził chęć przy-

4 M. Starowieyski, Bł. Pier Giorgio Frassati, Warszawa 2022, s. 8.

mowania jej codziennie, matka biegnie przerażona do dyrektora szkoły, by wyrazić swój protest. Trzy dni trwają zmagania z matką, czwartego wpada rozpromieniony do dyrektora: Pozwoliła! Z kolei ojciec znajduje syna śpiącego z różańcem w rękę i wychodzi wtedy na jaw, że odmawia go codziennie. Znowu konsternacja. Co zrobiliście z moim synem? - woła zirytowany ojciec do jednego z profesorów. Pier Giorgio codziennie wymyka się do kościoła na Mszę świętą. (...) Gdy zaś znajoma, pełna dobrej woli zakonnica, sądząc, że ma on powołanie kapłańskie czy zakonne, pyta matkę, czy chciałaby widzieć syna księdzem, ta wybucha przerażona: Niechby lepiej skończył studia i umarł!”⁵.

W przypadku Carla Acutisa było inaczej. Rodzice stanowili kochające się małżeństwo, Carlo dorastał w dobrej, sprzyjającej atmosferze, jednak matka i ojciec nie mogli przekazać mu wiary, ponieważ ich religijność była bardzo słaba. Jego mama stwierdziła: „Przed narodzinami Carla byłam w kościele tylko trzy razy w życiu: w dniu mojego chrztu, podczas pierwszej Komunii i na moim ślubie. Jeśli chodzi o wiarę, byliśmy analfabetami. Zazwyczaj święci mają przynajmniej jednego rodzica będącego dla nich wzorem wiary. Albo oboje rodziców, jak było w wypadku św. Teresy. W naszej rodzinie było inaczej – to Carlo doprowadził nas do Boga”⁶. Pierwszą osobą, która powiedziała Carlo o Bogu, była jego niania, Beata będąca Polką. To ona uczyła go modlitwy, przekazywała podstawowe prawdy wiary, pokazała wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej...

Dlaczego w konferencji na Tydzień Wychowania mowa o św. Pier Giorgio Frassatim, który miał „smutne dzieciństwo” i któremu, podobnie jak św. Carlo Acutisowi, to nie rodzice przekazali wiarę? W wielu rodzinach nie ma dziś warunków, które można by określić jako idealne dla rozwoju dzieci, w tym dla ich wychowania religijnego. Sytuacja taka może rodzić u wielu osób zniechęcenie, apatię. Najgorszym wyborem byłoby jednak poddanie się takim emocjom. Historia obu świętych udowadnia, że droga do dojrzałości ludzkiej, a nawet droga do heroicznej świętości, wcale nie zakłada jako warunku idealnego domu i życia rodzinnego, będącego nieskazitelnym kryształem bez zarysowań. Oczywiście, dojrzały rodzice i piękne życie rodzinne mają nieocenione znaczenie dla rozwoju dzieci i należy robić wszystko, by

5 Tamże, s. 16-17.

6 M. Maillard, Carlo Acutis. Jest ogień! Biografia Patrona Internetu.

zapewnić dzieciom takie warunki. Jednak ich brak wcale nie przekreśla szansy na dobre i święte życie. Pier Giorgio osiągnął świętość pomimo trudnej sytuacji rodzinnej. Carlo Acutis dorastał w kochającym domu, ale jego rodzice musieli nauczyć się wiary dopiero od niego. Te historie pokazują, że choć rodzice mają największy wpływ na wychowanie dzieci, to Bóg działa przez różne osoby i wykorzystuje różne okazje, by wychowanie realizowane niekoniecznie w idealnych warunkach mogło przynieść owoce. My wszyscy możemy stać się narzędziami, którymi Pan Bóg posłużył się w takich sytuacjach. Możemy stać się towarzyszami dzieci i młodzieży w drodze do dojrzałości i świętości, nawet jeśli ich otoczenie nie jest idealne. Stąd tak ważne jest, żeby w obliczu trudności nie ulegać zniechęceniu, ale traktować przeszkody jako wyzwanie i zmobilizować się by wesprzeć na miarę naszych możliwości dzieło wychowania tam, gdzie będzie to potrzebne.

Rok Jubileuszowy szansą by w Bogu odkryć fundament nadziei – dla siebie i innych

Szukając motywów nadziei - do czego wzywa nas Ojciec Święty w Roku Jubileuszowym - na pierwszym miejscu trzeba uwzględnić obecność Boga i Jego działanie w życiu człowieka. Świadomość możliwości oparcia się na Nim, wiara w Jego Opatrzność sprawia, że nawet najdramatyczniejsze wydarzenia, jakie niesie z sobą życie, nie wprowadzą nas w stan beznadziei i rozpacz. Papież Franciszek w bulli ogłaszającej Rok Jubileuszowy wyraża tę myśl przytaczając słowa z Konstytucji „Gaudium et spes” Soboru Watykańskiego II: „Jeżeli brakuje Bożego fundamentu i nadziei życia wiecznego, godność człowieka, jak to się często dzisiaj stwierdza, doznaje bardzo poważnego uszczerbku, a tajemnice życia i śmierci, winy i cierpienia pozostają bez rozwiązania, tak że ludzie nierzadko popadają w zwątpienie” (Spes non confundit 19).

Coraz częściej w wielu krajach mamy do czynienia z tzw. blackoutem – nagłą przerwą w dostarczaniu prądu. Ostatnio, 4 lipca 2025 roku taka sytuacja miała miejsce w Czechach. W dobie komputerów i sieci internetowych blackout oznacza paraliż i zagrożenie dla życia tysięcy osób. Fakt, że setki osób utkwily na długi czas w windach to najmniejsza z możliwych konsekwencji. Ze względu na to, że większość urządzeń medycznych, cała infrastruktura dotycząca wielu sfer życia zasilana jest energią elektryczną, blackout stanowi zagrożenie zdrowia i życia na masową skalę.

Trzeba pamiętać, że nie mniejszym niebezpieczeństwem dla człowieka jest „blackout duchowy”. Życie w ciemnościach, ślepotą na wartości duchowe, niedostrzeganie, że człowiek ma sferę duchową, grozi poważnymi konsekwencjami. Mówią o tym zarówno psychologowie - chociażby prekursor logoterapii, więzień obozów koncentracyjnych II wojny światowej, Viktor Frankl - jak i pasterze Kościoła. Papież Leon XIV wkrótce po wyborze na tron Piotrowy skierował do kardynałów zebranych w Kaplicy Sykstyńskiej następujące słowa: „Również dzisiaj nie brakuje kontekstów, w których wiara chrześcijańska jest uważana za coś absurdalnego, przeznaczonego dla osób słabych i mało inteligentnych (...) Są to środowiska, w których nie jest łatwo świadczyć i głosić Ewangelię, a człowiek wierzący jest wyśmiewany, prześladowany, pogardzany lub co najwyżej tolerowany i traktowany z litością. A jednak właśnie dlatego są to miejsca, w których misja jest pilna, ponieważ brak wiary często pociąga za sobą dramaty, takie jak utrata sensu życia, zapomnienie o miłosierdziu, naruszanie godności osoby ludzkiej w jej najbardziej dramatycznych formach, kryzys rodziny i wiele innych ran, przez które cierpi nasze społeczeństwo, i to nie mało”.

W słowach tych Ojciec Święty dokonał diagnozy nastawienia wielu środowisk współczesnego świata do Kościoła, ale równocześnie ukazał konsekwencje wynikające z deprecjonowania wartości duchowych i ewangelicznych. Dotyczą one najważniejszych dziedzin ludzkiej egzystencji, z których wynika „być albo nie być człowieka”. Brak wiary, zdaniem Leona XIV, pociąga za sobą utratę sensu życia, odejście od miłosierdzia, nieszanowanie godności człowieka i to w najbardziej drastycznej postaci, kryzys rodziny i powoduje wielkie cierpienie społeczeństwa.

Jeszcze raz powtórzmy to, co Księża Biskupi zawarli w Liście Pastorskim napisanym z okazji tegorocznego Tygodnia Wychowania. Zaskoczenie i oburzenie budzi fakt, że w sytuacji wspomnianych już problemów psychicznych i duchowych tak wielu młodych osób, wbrew głosowi Kościoła i wbrew protestom wielu środowisk, Rząd podjął działania, by w naszej Ojczyźnie zredukować liczbę lekcji religii, umieścić te lekcje na samym początku albo na końcu planu godzin, po zajęciach obowiązkowych, by usunąć ocenę z religii ze średniej ocen oraz pozwolić, aby jedynie na lekcjach religii można było łączyć uczniów w większe grupy. Tymczasem lekcje religii to zajęcia o ważnym znaczeniu prewencyjnym, co tak jasno wynika z naszych dotychczasowych rozważań.

Jak to zauważono w Liście Pastorskim na tegoroczny Tydzień Wychowania warto zastanowić się nad przesłaniem ukazanym w obrazowy sposób w logo Roku Jubileuszowego 2025. Widać na nim osoby pochodzące z różnych stron świata. Osoby te wzajemnie się obejmują, a pierwsza z nich, idąca na przedzie, trzyma się mocno krzyża-kotwicy. Kotwicą naszej nadziei jest Chrystus, który z miłości do nas oddał swe życie na krzyżu.

Wspomniany już Max Lucado pisze o swym doświadczeniu z dzieciństwa, które później odnosi do naszej relacji z Bogiem i tego, co wnosi ona w nasze życie. Mówi, że jego tata pracował jako kierowca wielkiej ciężarówki. Zdarzało się, że gdy rozpoczął któryś ze swoich kursów, robił coś, czego dziś nikt by z pewnością już nie zrobił ze względu na możliwe konsekwencje prawne – brał swego małego synka na kolana i pozwalał, by na swój dziecięcy sposób, „współprowadził” ciężarówkę. Tata poruszał kierownicą, a chłopczyk przesunął po niej rączki, wyobrażając sobie, że to on kieruje. Nie dosięgał co prawda do pedałów hamulca czy gazu, ale poruszał nóżkami tak, jakby to on hamował czy przyspieszał. Dziś z rozrzewnieniem wspomina to doświadczenie z dzieciństwa: „Ręce taty były tuż obok moich, a jego oczy patrzyły w tym samym kierunku. W rezultacie byłem nieustraszony!” Autor odnosi tę sytuację do naszej relacji z Bogiem: „Każdy może prowadzić nawet ogromny samochód, gdy siedzi na kolanach swojego ojca! I każdy może się modlić dokładnie z tej samej perspektywy. Modlitwa to siedzenie na kolanach Boga i trzymanie rąk na kierownicy, którą On przytrzymuje. On czuwa nad prędkością, krawężnikami i zapewnia bezpieczną drogę”⁷. Taką świadomość, ratującą człowieka przed utratą sensu życia i załamaniem w chwilach życiowej próby, może mieć tylko ktoś, kto ma jakiegokolwiek doświadczenie Pana Boga i wiary. Osoba, której nie było dane rozwinąć takiego doświadczenia, bo nie pozwalały na to warunki domu rodzinnego i nie spotkała nikogo, kto powiedziałby jej o Bogu, po prostu nie będzie miała takiego punktu odniesienia.

Zaufać Bożemu Miłosierdziu i pomóc w tym wychowankom

Istotnym wymiarem Roku Jubileuszowego jest przypomnienie o Bożym Miłosierdziu. Służy temu między innymi łaska odpustu. Bardzo piękne są słowa papieża Franciszka: „Odpust, istotnie, pozwala nam odkryć, jak nie-

7 M. Lucado, *Potwór w szafie. Jak jutro bać się mniej niż dzisiaj*, Poznań 2010, s. 79.

ograniczone jest miłosierdzie Boga. To nie przypadek, że w starożytności termin „miłosierdzie” był używany zamiennie z terminem „odpuszczenie”, właśnie dlatego, że ma wyrażać pełnię Bożego przebaczenia, które nie zna granic” (Spes non confundit 23). Bardzo ważnym zadaniem w procesie wychowania jest kształtowanie wrażliwego, pewnego sumienia, rozwijanie umiejętności rozróżniania adekwatnego i nieadekwatnego poczucia winy, a także budzenie świadomości, że w życiu jest możliwość wyjścia z każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji. Gdy wyrzuty sumienia poddyktowane są faktycznie popełnionym złem, należy je uznać, i podjąć drogę zmiany życia. Bardzo groźne są konsekwencje sytuacji, gdy młody człowiek nie wierzy, że ma szansę zerwać ze złem i być przyjętym z miłością przez Boga i ludzi.

Z perspektywy psychologicznej należy zauważyć, że dojrzałe przeżywanie poczucia winy prowadzi do pozytywnych zmian i naprawy relacji, ponieważ motywuje do konkretnego działania. Natomiast przewlekłe, długo przeżywane poczucie winy bez perspektyw rozwiązania tego problemu, przynosi skutki w postaci rozwoju zaburzeń lękowych, depresji, niskiej samooceny i innych problemów psychicznych.⁸ W Roku Jubileuszowym Kościół przypomina wszystkim, że nie ma sytuacji bez wyjścia. Syn Marnotrawny, który upadł tak nisko, że musiał dzielić koryto ze świniami (a nawet na to mu już nie pozwalano), wrócił do swego Ojca tylko dlatego, że wcześniej doświadczył jego miłości. Gdyby wszyscy rodzice uświadomili sobie, jak ważne jest umożliwienie dziecku doświadczania miłości Boga od najwcześniejszych lat! Serce rodziców, którzy to czynią może być spokojne, bo ich dziecko zawsze będzie miało do Kogo wracać. Oddajmy głos papieżowi Franciszkowi: „Przebaczenie nie zmienia przeszłości, nie może zmienić tego, co już się wydarzyło; a mimo to przebaczenie może umożliwić przemianę przyszłości i życie w odmienny sposób, bez urazy, rozgoryczenia i zemsty. Przyszłość oświecona przebaczeniem pozwala na odczytanie przeszłości innymi, bardziej pogodnymi oczami, choć wciąż wyzłobionymi łzami” (Spes non confundit 23).

Wezwanie do kształtowania wrażliwych, miłosiernych serc

Rok Jubileuszowy jest czasem świadczenia miłosierdzia wobec bliźnich. Tradycja ta ma początki już w Starym Testamencie. Wychowawcy bardzo często wymieniają się spostrzeżeniami, że dziedziną, w którą młodzi ludzie

⁸ <https://mentalpath.pl/poczucie-winy-i-wstydu/>, dostęp 11.08.2025.

angażują się szczególnie chętnie, są dziś różne formy wolontariatu. Jako znak czasu należy odebrać przypadającą właśnie w tym roku kanonizację błogosławionych: Pier Giorgio Frassatiego i Carla Acutisa. Wspólną cechą dróg życia obu świętych jest to, że potrafili w nadzwyczajny sposób łączyć miłość Boga z czynną miłością drugiego człowieka. Można by przytoczyć niezliczoną ilość konkretnych przykładów świadczenia miłości wobec innych przez Pier Giorgia. Odwiedzał domy ubogich - nieraz były to zaniedbane rudery, przekazywał im żywność, kupował lekarstwa, oddawał swoje ubrania. Prowadził skrzętne notatki, w których podsumowywał wydatki ze swych skromnych oszczędności. Najczęstszą pozycję stanowiła w nich „elemosina”, czyli jałmużna. Nie mając swoich dochodów, prezent urodzinowy od ojca przeznaczył na urządzenie Konferencji św. Wincentego przy Kole „Milites Mariae. Jego siostra Luciana przypomniała sobie, że idąc do nędznych ruder przy kościele Matki Boskiej Pokoju powiedział: „Mam bank, który przynosi tysiąc od tysiąca”.

Nie inaczej było w życiu św. Carlo Acutisa. Nie sposób wymienić wszystkich tego przykładów. Jego babcia wspominała, że pewnego razu spacerując w parku zauważył, jak opiekunka jego kolegi płacze. Zapytana, co się stało, odpowiedziała, że jej dom na Filipinach został zniszczony przez tajfun, a jej matka została poważnie ranna. Carlo zaczął zbierać pieniądze od członków rodziny i oddał jej całą swoją skarbonkę. Reakcja kobiety była spontaniczna - rozplakała się i przytuliła go, mówiąc, że jest jedyną osobą, która jej pomogła. Carlo pewnego dnia przekonał mamę, by kupiła rower żebrakowi siedzącemu przed kościołem. Oddawał swoje ubrania biednym. Odwiedzał starszych, zanosząc im jedzenie. Wziął do sklepu dwoje romskich dzieci, by kupić im ubrania. Te świadectwa to tylko niewielka część aktów miłosierdzia dokonywanych przez tego kilkunastoletniego chłopca.

Wiele badań potwierdza, że dzieci z natury pozbawione są egoizmu. Co prawda na bardzo wczesnym etapie życia odruchy dziecka mogłyby świadczyć o czymś przeciwnym, ale płacz malucha, który jest głodny lub czegoś mu brakuje, jest naturalnym, koniecznym etapem rozwojowym. Nieco starsze dzieci są z natury wrażliwe, potrafią współczuć, dzielić się zabawkami. Egocentryzm bardzo często jest wynikiem błędów wychowawczych popełnionych przez rodziców i innych opiekunów. Takimi błędami są między innymi: dawanie dziecku wszystkiego, czego zażąda, niestawianie granic, niedawanie okazji do nawiązywania relacji z rówieśnikami, brak wyznaczania

zadań i obowiązków na miarę dziecięcych możliwości, stosowanie wobec dziecka przekupstwa, lekceważenie bezinteresowności.⁹ Skrajnym, przykładem braku wyobraźni wychowawczej jest sytuacja, kiedy dziecko spontanicznie zamierza zrobić coś dobrego, na przykład ustąpić miejsce starszej osobie w autobusie czy pociągu, a rodzic powstrzymuje je i nie dopuszcza do tego. Można się spodziewać, że po latach skutki takiego podejścia ojciec i matka odczują we własnym życiu. Przeżywając Rok Jubileuszowy przypomnijmy sobie, że miłosierdzie wobec innych należy do istoty bycia chrześcijaninem, a ten, kto sam je praktykuje i w takim duchu wychowuje dzieci czy wnuki, zazwyczaj na tym nie traci, bo jak mówią mądrzy ludzie, a doświadczenie to potwierdza, dobro często wraca do tego, kto je czyni.

Na zakończenie rozważań o inspiracjach wychowawczych związanych z Rokiem Jubileuszowym przeczytajmy apel papieża Franciszka zawarty w bulli będącej kanwą naszej refleksji: „Znaki nadziei są również potrzebne tym, którzy sami w sobie ją reprezentują: młodym. Niestety często widzą oni, jak rozpadają się ich marzenia. Nie możemy ich zawieść: na ich entuzjazmie opiera się przyszłość. Miło widzieć, jak wyzwalają z siebie energię, na przykład, gdy zakasują rękawy i dobrowolnie angażują się w sytuacjach katastrof i trudności społecznych. Ale smutno widzieć młodych ludzi pozbawionych nadziei. Z drugiej strony, gdy przyszłość jest niepewna i niedostępna dla marzeń, gdy studia nie oferują dobrego startu, a brak pracy lub zatrudnienia wystarczająco stabilnego, grozi zniwelowaniem pragnień, dochodzi wtedy do nieuniknionego zagrożenia przeżywania terażniejszości w melancholii i nudzie. Iluzja narkotyków, ryzyko wykroczeń i pogoń za tym, co krótkotrwałe, powodują w nich większy zamęt niż w innych, i ukrywają piękno i sens życia, powodując, iż wpadają w mroczne otchłanie, i popychają ich do czynów autodestrukcyjnych. Dlatego niech Jubileusz będzie dla Kościoła okazją do impulsu wobec nich: z odnowioną pasją zatroszczmy się o chłopców i dziewczęta, o studentów, narzeczonych, o młode pokolenia! Bliskość wobec młodych, którzy są radością oraz nadzieją Kościoła i świata!” (Spes non confundit 12).

9 M. Wójcik, Nie chcesz wychować małego egoisty i samoluba? To najgorsze, co możesz w takim razie zrobić, <https://www.mjakmama24.pl/starszak/wychowanie/nie-chcesz-wychowac-malego-egoisty-i-samoluba-eksperci-wymieniaja-bledy-ktorych-nie-wolno-popelniac-aa-CkYa-CTmm-kuKi.html>, dostęp: 11.08.2025.



Niedziela, 14 września 2025 r.

Lb 21, 4b-9; Flp 2, 6-11; J 3, 13-17

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

ks. Marek Studenski

Trudne lekcje – piękne owoce

Przed tygodniem, w dniu 7 września 2025 roku, papież Leon XIV kanonizował dwie piękne postaci – bł. Pier Giorgio Frassatego i bł. Carlo Acutisa. Ich życie miało wiele wspólnych mianowników. Obydwaj całym sercem kochali Boga i byli świadkami wiary. W sposób czynny świadczyli konkretne gesty miłości wobec bliźnich. Mieli swoje pasje. Carlo Acutis interesował się przede wszystkim piłką nożną. Gdy chodzi o Pier Giorgio Frassatego, nie było chyba dyscypliny sportu, której by nie praktykował. Byli też miłośnikami świata przyrody. Towarzyszami Carla były psy. Pier Giorgio miał swojego konia o imieniu Parcifal.

Można by wymieniać długo wspólne cechy i zainteresowania obydwu świętych. Nie można jednak nie wspomnieć o rzeczywistości, która w wyraźny sposób była wpisana w ich życie – chodzi o cierpienie i tajemnicę krzyża. Obaj odchodzą z tego świata w bardzo młodym wieku. Pier Giorgio Frassati zmarł w wieku 24 lat, w dniu 6 lipca 1925 roku – który podobnie jak rok obecny – był rokiem jubileuszowym. Odszedł z tego świata po krótkiej, kilkudniowej ciężkiej chorobie. Zaraził się wirusem polio (Heinego Medina). Carlo Acutis zmarł 12 października 2006 roku w wieku 15 lat. Przyczyną jego śmierci była ostra białaczka, która rozwijała się bardzo szybko i miała ciężki przebieg. Wiadomość o swym stanie zdrowia i niebezpieczeństwie śmierci ci dwaj młodzi ludzie przyjęli w niezwykle sposób. Pier Giorgio w ostatnich chwilach życia wydaje swym bliskim dyspozycje dotyczące pomocy biednym, którym miał zamiar pomóc, ale nie zdążył, gdyż pojawiła się przeszkoda w postaci choroby. Carlo mówi ze spokojem swojej mamie, że ma świadomość tego, że ze szpitala nie wyjdzie już żywy. Zapewnia ją również, że pośle jej wiele znaków z nieba. Swoje cierpienie ofiaruje za papieża i za Kościół.

Warto zastanowić się, skąd mieli siłę, by nie ulec lękowi i z męstwem przyjąć niespodziewany obrót spraw. Odpowiedź jest oczywista – ich oparciem

była wiara. Tegoroczny, XV Tydzień Wychowania, którego hasło „Wspólnota nadziei” nawiązuje do treści wypełniających trwający Rok Jubileuszowy 2025, otwiera Święto Podwyższenia Krzyża Świętego. W bulli wprowadzającej w przeżywanie Roku Świętego, papież Franciszek napisał: „O ile w obliczu śmierci, bolesnej rozłąki, która zmusza nas do opuszczenia najdroższych nam osób, nie jest dozwolona jakakolwiek retoryka, to Jubileusz da nam możliwość odkrycia na nowo, z ogromną wdzięcznością, daru tego nowego życia otrzymanego w chrzcie, które jest w stanie przekształcić ten dramat” (Spes non confudit 20).

Nie jesteśmy w stanie uniknąć cierpień i przeciwności. Nie mamy możliwości, aby zapewnić dzieciom i młodzieży przyszłość bez krzyża. Możemy jednak trwać przy źródle siły i odwagi, by udźwignąć to, co przyniesie z sobą życie. Dobrzy rodzice i wychowawcy, mając świadomość, czym dla człowieka jest żywa i głęboka wiara w Boga, chcąc przygotować swych wychowanków na trudy życia, wiedzą, że kształtowanie dojrzałej religijności powinno stanowić fundament, na którym opierają się wszystkie inne zadania wychowawcze. Ile osób, nie wyłączając tych znanych z pierwszych stron gazet i wiadomości internetowych, było obdarzonych licznymi talentami, cieszyło się popularnością i sławą, jednak nie poradziło sobie w konfrontacji z wyzwaniem życia. Życie wiarą przynosi owoce w każdej sytuacji, a najwyraźniej można tego doświadczyć, gdy pojawia się krzyż i cierpienie.

Modlitwa wiernych

Jako „wspólnota nadziei”, z wiarą zwróćmy się do Boga Ojca, który kocha każdego człowieka i pragnie, byśmy doszli do pełni życia w Chrystusie. Módlmy się:

1. Za Kościół powszechny – aby papież Leon, biskupi, prezbiterzy, diakoni, katecheci i wszyscy głoszący Ewangelię, prowadzili powierzonych sobie ludzi ku spotkaniu z żywym Chrystusem. **Ciebie prosimy...**
2. Za rodziny – aby rodzice jako pierwsi wychowawcy, dawali swoim dzieciom przykład wiary, nadziei i miłości, a domowe ogniska były miejscem wzajemnego szacunku i wsparcia.
3. Za wychowawców i nauczycieli – aby ich praca była przeniknięta cierpliwością, wrażliwością i odpowiedzialnością za rozwój młodego pokolenia.
4. Za osoby przeżywające trudności i krzyże w relacjach rodzinnych – aby Pan umocnił ich wiarę, dał im światło w podejmowaniu właściwych decyzji i otoczył ich życzliwością bliźnich.
5. Za naszych zmarłych rodziców, nauczycieli, katechetów i duszpasterzy, aby po trudach ziemskiego życia osiągnęli szczęśliwą wieczność w niebie.
6. Za naszą wspólnotę – abyśmy wszyscy, niezależnie od wieku, wzrastali w postawie wzajemnej troski, tworząc prawdziwą wspólnotę nadziei opartą na Jezusie Chrystusie.

Panie Jezu Chryste, który w tajemnicy krzyża najpełniej objawiłeś swoją miłość, przyjmij nasze prośby i prowadź nas drogami prawdy i pokoju. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Poniedziałek, 15 września 2025 r.

Hbr 5, 7-9; J 19, 25-27 lub Łk 2, 33-35

Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej

ks. Marek Studenski

Tajemnica cierpienia

Literat, Andrzej Szczypiorski w następujący sposób wyjaśnia przyczynę utraty wiary w Boga: „W ostatnich dniach czerwca roku 1941 biegłem o święcie do pobliskiego kościoła Ojców Kapucynów, gdy nagle zatrzymała mnie pewna starsza dama i oznajmiła, że kościół jest zamknięty, na jego stopniach stoją żandarmi niemieccy, bo kilka godzin temu wszyscy zakonnicy zostali aresztowani. W tym momencie straciłem żarliwą wiarę chłopięcą. Pomyślałem wtedy chyba, że jeśli Bóg dopuścił, aby kapucynów aresztowano a kościół zamknięto - to jest On słabszy od Hitlera, a ja słabego Boga znać nie chcę. Może też pomyślałem, że Go wcale nie ma...” Już wczoraj, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, spotkaliśmy Maryję stojącą pod krzyżem swego Syna. Dzisiejszy dzień poświęcony jest Jej wspomnieniu. Odpowiedź Maryi na mękę i śmierć krzyżową Syna jest radykalnie inna niż w przypadku człowieka, który odrzucił „słabego Boga”. Mądra i mężna Niewiasta trwa do końca pod krzyżem. Później jest obecna w Kościele. Po wstąpieniu Jezusa do nieba spotykamy Ją w Wieczerniku.

W liturgiczne wspomnienie Maryi, Matki Kościoła, w dniu 9 czerwca 2025 roku papież Leon XIV ukazał związek pomiędzy płodnością Maryi i Kościoła a tajemnicą krzyża: „Płodność Kościoła jest tą samą płodnością, co płodność Maryi, i urzeczywistnia się w życiu jego członków na tyle, na ile w małych rzeczach przeżywają to, czego doświadczyła Matka, to znaczy miłują na wzór Jezusa. Cała płodność Kościoła i Stolicy Świętej zależy od Krzyża Chrystusowego. W przeciwnym razie pozostaje jedynie pozorem – jeśli nie czymś gorszym”.

Cierpienie obecne w świecie stanowi nadal tajemnicę. Wyraźnie widoczny jest związek pomiędzy owocnym życiem a tajemnicą krzyża. Dotyczy to także wychowania. W tej dziedzinie owoce również powiązane są z krzyżem i często rodzą się w cierpieniu. Dopiero z odległej perspektywy można zobaczyć, że cierpienie miało sens. Z okazji 40. rocznicy święceń biskupich Radio EM

przeprowadziło wywiad z emerytowanym arcybiskupem katowickim, Damianem Zimoniem. W czasie tej rozmowy – bardzo zresztą ciekawej – padły słowa stanowiące szczere zwierzenie się Arcybiskupa z tego, czego często doświadczał. Powiedział, że zauważył jak w jego życiu znajduje potwierdzenie powiedzenia, które zasłyszał odwiedzając misjonarzy w Afryce. Miejscowi ludzie mówili, że „każde dobro musi zostać solidnie ukarane”. Arcybiskup Damian Zimoń uważa, że po każdym dobrym działaniu następuje jakaś forma cierpienia. Mówi, że doświadczał tego przez całą swoją służbę, zwłaszcza po udanych wydarzeniach, takich jak pielgrzymki mężczyzn do Piekar.

Ta myśl, choć na pierwszy rzut oka paradoksalna, doskonale wpisuje się w naukę o Krzyżu. Mówi ona o tym, że świadczenie dobra często wiąże się z koniecznością podjęcia trudu, doświadczeniem niezrozumienia, a nawet bólu. Nie jest to kara w sensie negatywnym, lecz nieodłączny element drogi poświęcenia i głębokiego zaangażowania. Uczy też realistycznego podejścia do służby, ofiary i poświęcenia – nie zawsze spotkają się one z natychmiastowym uznaniem, a wręcz przeciwnie - mogą prowadzić do doświadczenia trudności, co wymaga męstwa i wytrwałości. Prośmy o nie dobrego Boga za wstawieniem Jego Matki.

Modlitwa wiernych

Panie Jezu Chryste, prosimy Cię, abysyś dał nam siłę, byśmy na wzór Maryi, Matki Bolesnej wytrwali przy Tobie w obliczu naszych życiowych krzyży.

1. Módlmy się za wspólnotę Kościoła Świętego, aby na wzór Najświętszej Maryi Panny Bolesnej z odwagą i miłością towarzyszyła swym członkom w radosnych i bolesnych chwilach życia. **Ciebie prosimy...**
2. Módlmy się za nauczycieli i wychowawców, aby mieli serca pełne współczucia i mądrości, by potrafili dostrzegać w swoich uczniach nie tylko talenty i stojące przed nimi szanse, ale także ukryte zranienia i problemy, wymagające interwencji i wsparcia.



3. Módlmy się za dzieci i młodzież, aby z pomocą katechetów i duszpasterzy uczyli się od Maryi trwania w wierności Bogu i Ewangelii, także w obliczu krzyży i niezrozumienia, aby ich wiara stawała się mocna w doświadczeniach życia.

4. Módlmy się za kapłanów i duszpasterzy, którzy towarzyszą młodym w ich duchowym wzrastaniu. Niech ich posługa będzie znakiem niezawodnej miłości Boga, który trwa przy człowieku w każdej sytuacji.

5. Módlmy się za zmarłych wychowawców i nauczycieli, aby po trudach ziemskiego życia oglądali oblicze Zmartwychwstałego Pana i cieszyli się wiecznym szczęściem u boku Jego Najświętszej Matki.

6. Módlmy się za naszą wspólnotę, abyśmy wzorem Maryi, która w testamencie z krzyża stała się Matką dla św. Jana Apostoła i dla nas - umieli przyjąć i otoczyć opieką wszystkich, którzy potrzebują wsparcia i duchowego schronienia.

Dobry Boże, Ty wybrałeś Maryję, by stała się Matką Twojego Syna i naszą Matką. Spraw, byśmy naśladowali Jej przykład, korzystali z Jej pomocy i mogli wraz z Nią uczestniczyć w chwale zbawionych. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Wtorek, 16 września 2025 r.

1 Tm 3, 1-13; Łk 7, 11-17

Wspomnienie św. męczenników Korneliusza, papieża i Cypriana, biskupa

ks. Marek Studenski

Wychowywać przez świadectwo życia

Św. Paweł przekazuje Tymoteuszowi kryteria, jakie powinien spełniać biskup i diakon. W przypadku biskupów wymienia 16 z nich, w przypadku diakonów – 7. Z całą pewnością katalog ten nie wyczerpuje wszystkich cech, jakimi powinny odznaczać się osoby wypełniające tak odpowiedzialne zadania. Gdy dobrze zastanowimy się nad przedstawionymi wymogami, dojdziemy do wniosku, że nie są one wygórowane. Moglibyśmy powiedzieć, że podpowiada je życiowa mądrość i zdrowy rozsądek. Jedno jest pewne – nie jest obojętne, jakimi cechami charakteryzuje się ktoś, kto ma być duszpasterzem. Z całą pewnością dotyczy to także rodziców, wychowawców i nauczycieli. Owszem, wychowuje się również poprzez przekazywane treści zawierające wartości i mądrość – ale przede wszystkim czyni się to poprzez świadectwo życia. Najistotniejsze znaczenie w procesie wychowania ma to, kim jest wychowawca. Piszący te słowa, mający dość długie doświadczenie w pracy z pedagogami i nauczycielami religii, ocenia, że „zasoby” związane z osobowością pedagoga wpływają w 80 procentach na sukces wychowawczy.

Popatrzmy na Carla Acutisa, którego życie na tym świecie było bardzo krótkie – odszedł do nieba w wieku 15 lat. Niesamowita jest liczba osób, które zaczęły go naśladować. Na pierwszym miejscu należy wymienić rodziców. Mama pod wpływem syna nie tylko stała się osobą głęboko wierzącą, odkryła Eucharystię, ale nawet ukończyła studia teologiczne! Pochodzący z Indii opiekun Carla, Rajesh, zainspirowany życiem swego podopiecznego poprosił o chrzest. Babcia Carla, Luana, patrząc na modlitwę wnuczka powróciła do Kościoła i odzyskała wiarę, którą przedtem straciła. Opiekunka Carla, Elisa pod wpływem rozmów ze swym wychowankiem przybliżyła się do Chrystusa.

Sługa Boży Romano Guardini, znakomity teolog i filozof powiedział kiedyś: „Nie ma nic ważniejszego dla rozwoju osobowości niż zetknięcie się z człowiekiem naprawdę wielkim, poddanie się wpływowi jego postaci. (...)”

Każdy powinien spotkać w życiu człowieka wielkiego formatu. (...) Człowiek powinien poddać się wpływowi takiej postaci, naśladować ją, powinna ona wycisnąć na nim piętno. Początkowo będzie to proste naśladownictwo, ale z czasem zaczynamy przeżywać tę postać dojrzałej, głębiej. Winna ona wryć się w nasz umysł i serce i stać się wewnętrzną siłą kształtującą nasze zachowanie”. Weźmy sobie do serca te mądre słowa.

Modlitwa wiernych

Panie Jezu, Ty przez całe swoje życie dawałeś świadectwo miłości i prawdy. Prosimy Cię, abyś prowadził Twój Kościół i wspierał wszystkich, którzy zaangażowani są w dzieło wychowania, by poprzez świadectwo swego życia ukazywali wychowankom piękno Ewangelii.

1. Módlmy się za Kościół święty, aby jako wspólnota wiary, nadziei i miłości był zawsze miejscem wzrostu i formacji dzieci, młodzieży i dorosłych. **Ciebie prosimy...**
2. Módlmy się za wychowawców i nauczycieli, aby Pan obdarzał ich światłem Ducha Świętego, cierpliwością i mądrością, a także pomógł im prowadzić takie życie, by mogli stać się inspiracją dla swych wychowanków w drodze ku dojrzałości.
3. Módlmy się za naszą Ojczyznę, aby prawodawcy szanowali i wspierali prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z ich przekonaniami, również poprzez lekcje religii obecne w polskich przedszkolach i szkołach.
4. Módlmy się za wszystkie instytucje wspomagające dzieło wychowania, aby ich cenna działalność przynosiła obfite owoce.
5. Módlmy się za zmarłych wychowawców i nauczycieli, którzy z oddaniem pełnili swoją misję, aby Pan Bóg wynagrodził im ich poświęcenie wieczną radością w niebie.

6. Módlmy się za nas samych, abyśmy w rodzinach, naszych środowiskach i parafiach byli wiarygodnymi świadkami wiary dla młodego pokolenia.

Boże, Ojczy wszechmogący, przyjmij nasze pokorne prośby i spraw, abyśmy z Twoją pomocą w duchu odpowiedzialnej miłości troszczyli się o tych, których nam powierzyłeś. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Środa, 17 września 2025 r.

1 Tm 3, 14-16; Łk 7, 31-35

Dzień powszedni

ks. Marek Studenski

Pracuj nad sobą, a zrozumiesz bliźnich i zaangażujesz się w świat

Jest grupa chrześcijan, wydaje się, że wcale nie mała, która Kościół traktuje jak telewizor z pilotem. Siedzą niczym bierni widzowie przed telewizorem, komentują, krytykują, nieraz pochwalą. Kiedy im się coś nie podoba, przełączają na inny kanał. Zapominają, że oni też są członkami Kościoła. Jezus w dzisiejszej Ewangelii właśnie zdiagnozował taki stan u współczesnych mu osób. Powiedział, że ludzie ci są podobni do dzieci przesiadujących na rynku, które głośno przymawiają jedne drugim: „Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wy nie płakaliście”. Komentują i oceniają tych, którzy przychodzą do nich, by głosić im Słowo Boże. Nic im się nie podoba. Jana Chrzciciela krytykują za to, że pości, Jezusa za coś zupełnie odwrotnego – zarzucają Mu, że uczestniczy w ucztach, nieraz z celnikami i grzesznikami. Największym problemem jest to, że takim ludziom bardzo trudno będzie przeżyć nawrócenie, bo nie odnoszą do siebie usłyszanego Słowa. W dzisiejszym Kościele w takiej sytuacji są na przykład osoby, które wracając z Mszy św. oceniają jedynie, czy kazanie było ładne, jak śpiewał ksiądz sprawujący Eucharystię, krytykują układ kwiatów w prezbiterium...

Postawa taka może dotyczyć nie tylko czyjegoś stosunku do Kościoła. Podobnie może przeżywać życie osoba, która patrzy na rzeczywistość, w której żyje z zewnątrz – jakby była kimś od oceniania, osądzania, wytykania błę-

dów. Takie osoby są zazwyczaj bardzo krytyczne. Często wydają bezlitosne oceny. Łatwo można wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje. Bierze się to właśnie stąd, że potrafią się zdobyć jedynie na wydawanie ocen, a same nie angażują się czynnie w życie Kościoła czy świata. Gdyby się w nie włączyły, odczułyby trud związany z zaangażowaniem, poczułyby jak ciężka jest ta praca i miałyby więcej wyrozumiałości dla innych. Najbardziej krytykanccy są ci, którzy zostawili odłogiem pracę nad sobą. Gdyby pracowali nad swoim wnętrzem, próbowali się zmieniać i nawracać, mieliby świadomość, że nieraz w życiu duchowym „idzie jak po grudzie”, że trzeba się zmagać z trudnościami, odczuwa się „opór materii” i natychmiast staliby się bardziej wyrozumiali dla błędów swych bliźnich albo przestaliby widzieć wymaginowane skazy tam, gdzie wcale ich nie ma.

Kanonizowany 7 września Pier Giorgio Frassati nie należał do osób, do których odnoszą się słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii. Był młodym człowiekiem bardzo poważnie traktującym pracę nad sobą. W czasie studiów jako syn senatora, był traktowany wyjątkowo przez swych kolegów, pochodzących nieraz z prostych rodzin. Zdarzało się, że na jego widok żartujący koledzy mówili: „Senator idzie. Zachowujmy się przyzwoicie”. Jak wspomina, siostra Pier Giorgia, Luciana, zaczynał wtedy gwizdać. Gwizdał tak długo, że to gwizdanie połączone z uśmiechem sprawiało, że studenci zaczęli zachowywać się naturalnie. Świadczy to o dystansie, jaki Pier Giorgio miał do siebie.

Pewnego wieczoru Pier Giorgio spotkał w dzielnicy Martinetto grupę kobiet, która zaczęła wydawać wrogie okrzyki na widok pochodu katolików na zakończenie jakiejś społecznej manifestacji. Luciana przypomniała, że Pier Giorgio, który pomagał bardzo wielu osobom, „zbliżył się do jednej z najbardziej rozjuszonych kobiet i spokojnie zapytał ją o powód jej gniewu. Usłyszał na to wypowiedzianą twardym głosem jedną z tak wielu historii nędzy i upokorzeń. Nic nie mówiąc, wyjął kartkę papieru wypełnioną adresami i dopisał tam adres tej kobiety, która spuściła głowę, nie dodając ani słowa więcej”. Nie był więc biernym obserwatorem rzeczywistości ani człowiekiem nastawionym konfrontacyjnie do świata, ale traktował przeciwności jako wyzwanie i zadanie. Zamiast poprzestawać na krytyce, angażował się, by zmieniać świat. Zastanówmy się, jakie zadania wychowawcze – w pracy nad sobą i z innymi - wypływają z dzisiejszej Ewangelii.

Modlitwa wiernych

Jezus wzywa nas do zmiany postawy wobec świata i drugiego człowieka, byśmy w sposób dojrzały potrafili odpowiedzieć na to, co słyszemy i dostrzegamy wokół siebie. Prośmy Pana o taką przemianę naszych serc.

1. Módlmy się za wiernych Kościoła, by pamiętali, że są jego członkami i angażowali się w jego życie, rozeznając wolę Bożą wobec siebie. **Ciebie prosimy...**
2. Módlmy się za przedszkola i szkoły katolickie w naszej Ojczyźnie, by wychowywały młodych Polaków potrafiących angażować się w przemianę świata w duchu Ewangelii.
3. Módlmy się za wspólnoty i ruchy ewangelizacyjne, aby idąc za głosem pasterzy Kościoła realizowały formację prowadzącą zaangażowane w nie osoby ku dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej.
4. Módlmy się za tych, którzy utracili zapal i optymistyczne spojrzenie na świat, by Pan otworzył ich oczy i pomógł na nowo zaangażować się z nadzieją w otaczającą ich rzeczywistość.
5. Módlmy się za zmarłych, szczególnie tych, którym zawdzięczamy naszą wiedzę, umiejętności, a przede wszystkim dojrzałość ludzką i chrześcijańską. Niech dobry Bóg obdarzy ich życiem wiecznym.
6. Módlmy się za nas samych, byśmy codziennie odnajdywali miejsce, jakie Bóg wyznacza nam w Kościele i świecie.

Panie Jezu, w dzisiejszej Ewangelii uczysz nas mądrego i dojrzałego zaangażowania w świat, który nam dałeś. Spraw, by i do nas mogły odnieść się Twoje słowa: „Wszystkie dzieci mądrości przyznały jej słusność”.
Który żyjesz i królujesz na wieki wieków..

Czwartek, 18 września 2025 r.

Mdr 4, 7-15 lub 1J 2, 12-17; Łk 2, 41-52

Święto św. Stanisława Kostki

ks. Marek Studenski

Dojrzewać ku wieczności

Życzenia, jakie sobie składamy z różnych okazji wiele mówią o wartościach, jakimi żyjemy i o naszym podejściu do życia. „Żyj długo i szczęśliwie”. „Życzę ci zdrowia, bo ono jest najważniejsze”. „Trochę pieniążków też się przyda”. Priorytety, jakie przyjmujemy w życiu, przekładają się na założenia w procesie wychowania. Często pragniemy, żeby nasze dzieci miały długie i dostatnie życie, by nie doświadczały braków i niedogodności. Gdy weźmiemy sobie do serca słowa z przeczytanego dziś fragmentu Księgi Mądrości, będziemy musieli nieco zmodyfikować cele wychowania. Autor natchniony poucza nas: „Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy; sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości – życie nieskalane”. Zadaniem wychowania jest kształtowanie serc i sumień w taki sposób, by niezależnie od wieku, odpowiednio do swych możliwości, wychowankowie żyli w mądry i święty sposób. Zarówno do patrona dzisiejszego dnia, św. Stanisława Kostki, jak i do wspomnianych w naszych rozważaniach, wyniesionych ostatnio na ołtarze jako świętych: Pier Giorgio Frassatiego i Carlo Acutisa można odnieść słowa z Księgi Mądrości: „wcześnie osiągnąwszy doskonałość, przeżyli czasów wiele”. To znaczy – w krótkim, po ludzku, życiu dojrżeli w takim stopniu, że ich życie można nazwać mądrym i pięknym. Kiedy zapoznajemy się z ich historią, jesteśmy zaskoczeni mądrymi decyzjami, jakie podejmowali. A równocześnie jesteśmy świadkami tego, że spotykają na swej drodze osoby o wiele starsze od siebie, które mogłyby uczyć się od nich dojrzałości.

W dzisiejszej Ewangelii Maryja i Józef z niepokojem szukają swojego Syna. Gdy Go wreszcie odnajdują, Matka z wyrzutem pyta: „Synu, czemu nam to uczyniłeś?” Jezus odpowiada: „Czemu Mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” W tym dialogu kryje się niezwykła lekcja. Wychowanie to nie tylko opieka i dawanie miłości – ale także przygotowywanie się na odejście. Maryja i Józef musieli

pogodzić się z tym, że ich Syn ma misję, która wykracza poza ich rodzicielskie plany i pragnienia. Prawdziwe wychowanie polega na uświadomieniu sobie, że nasze dzieci nie są naszą własnością. Są one darem Boga, a naszym zadaniem jest pomóc im odkryć i podążać za tym, co należy do Ojca.

Ciekawe zdarzenie miało miejsce podczas pobytu Carlo Acutisa w katedrze w Chartres. Znajduje się tam na posadzce jeden z najsłynniejszych średniowiecznych labiryntów. Mały Carlo zaczął pokonywać labirynt i okazało się, że jest niesamowicie sprawny i bardzo szybko dotarł do środka. Pokonał cały labirynt w bardzo szybkim czasie. I wtedy na jego mamę spłynęła fala dziwnej pewności: Mój syn będzie żył krótko. Nie wiedziała, skąd to się wzięło. Mówi, że to przeżycie, którego tam doświadczyła, jej nie opuszczało. To tempo, w jakim Carlo dotarł do środka labiryntu, wstrząsnęło nią i odczuła to jako znak, że życie Carla na tym świecie nie będzie długie.

Jak wiemy, w wieku 15 lat Carlo trafia do szpitala. Okazuje się, że jest to galopująca białaczka typu M3. Nie da się nic zrobić. Wszyscy tracą grunt pod nogami, a Carlo z uśmiechem mówi: Mamusiu, ja wiem, że ja z tego szpitala nie wyjdę żywy. Wcześniej Carlo Acutis powiedział: Naszą ojczyzną jest nieskończoność. Niebo czeka na nas od zawsze. I z wielkim spokojem, z adocścią w sercu Carlo opuszcza ten świat.

Św. Carlo Acutis odchodzi do Domu Ojca w wieku 15 lat, św. Stanisław Kostka ma w chwili śmierci lat 18, a św. Pier Giorgio Frassati – 24. Pomimo tak młodego wieku z Bożą pomocą dojrzeli do wieczności. Prosimy tych świętych Patronów o łaskę mądrego i świętego życia dla nas i dla naszych wychowanków.

Modlitwa wiernych

Panie Jezu, Ty przez całe ziemskie życie, byłeś w tym co należy do Twojego Ojca. Prosimy Cię, umacniaj naszą wiarę, abyśmy i my w swoim życiu dążyli do tego, co święte i Boże.

1. *Rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu.* Módlmy się za wspólnotę Kościoła, aby dzieci włączone w nią w sakramencie chrztu świętego miały warunki, by rozwijać dar wiary z pomocą rodziców i bliskich. **Ciebie prosimy...**



2. *A ludzie patrzyli i nie pojmowali, ani sobie tego nie wzięli do serca...* Módlmy się za tych, którzy nie potrafią dostrzec działania Boga w swoim życiu, aby Duch Święty otworzył ich serca na perspektywę wiary.
3. *Sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości – życie nieskalane.* Módlmy się za osoby dorosłe i starsze, aby podejmowały troskę o stałą formację swoich serc i sumień.
4. *Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.* Módlmy się za dzieci i młodzież, aby dojrzewali w mądrości i łasce, naśladując w swoim życiu przykład Jezusa z Nazaretu.
5. *Sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek.* Módlmy się za zmarłych, szczególnie za tych, którzy odeszli z tego świata w młodym wieku, aby Bóg otworzył przed nimi bramy nieba.
6. *Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?* Módlmy się za nas samych, abyśmy w codziennych wyborach kierowali się przede wszystkim tym, co należy do naszego Ojca w niebie i nie dali się zwieść temu, co przyziemne i przemijające.

Wszchemogący, wieczny Boże, Ty wspierasz nas nieustannie swoją łaską, byśmy mogli podążać Twymi drogami. Spraw, byśmy tak jak Twój Syn, w czasie naszej ziemskiej pielgrzymki przedkładali Twoje sprawy ponad nasze ziemskie dążenia. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.



Piątek, 19 września 2025 r.

1 Tm 6, 2c-12; Łk 8, 1-3

Dzień powszedni

ks. Marek Studenski

Skarb wiary i pobożności

„Wielkim zaś zyskiem jest pobożność w połączeniu z poprzestawianiem na tym, co się ma” – to usłyszane przez nas przed chwilą słowa św. Pawła skierowane do Tymoteusza. Chociaż w sercu rodzi się opór przed patrzeniem na pobożność w sposób, który może wydawać się interesowny, to jednak święty Paweł nas dziś w jakiś sposób do tego upoważnia. Jest wśród naszych polskich powiedzeń jedno, które bywa przytaczane w kazaniach w negatywnym kontekście. Często kaznodzieje zarzucają, że wiara w Boga bywa traktowana instrumentalnie i ktoś kieruje się zasadą: „Jak trwoga, to do Boga”. Rzeczywiście, gdyby nasza relacja z Bogiem ograniczała się tylko do sytuacji, gdy potrzebujemy Jego pomocy, byłoby to niewłaściwe i świadczyło o niedojrzałości naszej wiary. Jednak posiadanie zdrowego odruchu, że jak dzieje się coś złego, przeżywamy lęk, czujemy jakieś zagrożenie – zaczynamy się modlić, sięgamy po różaniec – jest bardzo cenne.

Istnieją niestety, różne alternatywy dla takiego stawiania czoła problemom. Zamiast po różaniec, można na przykład w ciężkich chwilach sięgać po kieliszek, co jest najczęstszym początkiem uzależnień. Posiadanie pobożnego serca, zdolnego do podtrzymywania stałej, dojrzałej relacji z Bogiem, jest naprawdę wielkim zyskiem i powodem do wdzięczności Bogu. Jakże często można usłyszeć z ust ludzi znajdujących się w trudnych, nieraz granicznych sytuacjach, słowa: Gdyby nie Pan Bóg, gdyby nie modlitwa, to bym tego nie przetrwał – nie przetrwała.

W jednej ze starych katechizmów zamieszczono bardzo prosty, ale głęboki wiersz:

*Wiara dla ludzi niebo otwiera.
Z wiarą na ustach człowiek umiera.
Kiedy cię spotka jakaś przygoda,
Któż jak nie wiara rękę ci poda.*

Pier Giorgio Frassati na krótko przed swą śmiercią pocieszał człowieka, który przeżył śmierć swojej siostry: „Nie martw się, życie dobrych jest bardzo krótkie”. Dodał: „Chciałbym być już stary, żeby prędzej odejść do Raju”. Niedługo potem sam stanął w obliczu śmierci. Śmierć jest rzeczywistością, która budzi lęk. Rozwijając poprzez modlitwę głęboką więź z Bogiem można, tak jak to miało miejsce w przypadku Pier Giorgia, sprawić, by lęk ustąpił przed pewnością, że jest się w rękach Bożych. Męstwo i siła ducha Pier Giorgia była tak wielka, że umierając nie myślał o sobie. Swoją ostatnią wolę zapisał drżącą ręką na leżącym przy łóżku pudełku z zastrzykami: „Oto zastrzyki dla Cenversa. Kwit dla Sappy. Zapomniałem go przedłużyć. Zrób to na mój rachunek”. Chodziło o przekazanie zastrzyków potrzebującej osobie i przedłużenie kwitu w Lombardzie, by biedny człowiek nie stracił swojego zastawu. Piękne życie świętych, którzy żyli wiarą na co dzień, jest najlepszą motywacją, by trwać blisko źródła życiowej siły, jakim jest Bóg. Jeden z księży opowiadał, że pod koniec roku szkolnego spotkał nauczyciela matematyki. Mówi mu: Koniec roku szkolnego. Musi pan być zmęczony. Matematyk odpowiedział: Ale ksiądz ma o wiele trudniejsze zadanie - musi ich ksiądz przygotować do wieczności...

Modlitwa wiernych

Boże, Twoje Słowo wskazuje nam codziennie drogę, po której bezpiecznie dojdziemy do celu naszego życia, jakim jest pełne zjednoczenie z Tobą. Wysłuchaj naszej pokornej modlitwy:

1. Prośmy w intencji Ojca Świętego Leona XIV, by jego pontyfikat był dla świata znakiem nieskończonej miłości Boga. **Ciebie prosimy...**
2. Prośmy za nauczycieli i wychowawców, by kształtowali nie tylko umysły, ale i serca wychowanków.
3. Prośmy za wszystkie szkoły katolickie w Polsce, aby centrum i punkt odniesienia wszystkich ich działań stanowiła osoba Jezusa Chrystusa, najlepszego Mistrza i Nauczyciela.
4. Prośmy za nauczycieli religii, aby w trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się katecheza w polskich szkołach, nie tracili ufności i mocy ducha.
5. Prośmy o szczęśliwą wieczność dla naszych zmarłych rodziców, nauczycieli, duszpasterzy i katechetów.
6. Prośmy za nas samych i za całą wspólnotę parafialną, by rozwijała w sobie ducha pobożności, która jest prawdziwym zyskiem człowieka.

Panie, Ty rozdzielasz łaski i dary zgodnie z Twoją świętą wolą. Prosimy, obdarz nas prawdziwą, głęboką pobożnością i udziel nam ducha modlitwy, byśmy Cię mogli wielbić tu na ziemi i w niebie. Przez wszystkie wieki wieków.

Sobota, 20 września 2025 r.

1 Tm 6, 13-16; Łk 8, 4-15

*Wspomnienie św. męczenników Andrzeja Kim Taegon – prezbitera,
Pawła Chong Hasang i towarzyszy*

ks. Marek Studenski

Od ziarna do owoców

W tegorocznych rozważaniach z okazji Tygodnia Wychowania towarzyszyli nam św. Piotr Frassati i św. Carlo Acutis kanonizowani w niedzielę, 7 września 2025 roku. Można odnieść do nich słowa z dzisiejszej Ewangelii: „ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc dzięki wytrwałości”. Jezus przytacza trzy możliwe sytuacje związane z losami ziarna zasianego w ziemię. Ziarno może upaść na drogę, gdzie zostanie podeptane i wydziobane przez ptaki. Obydwaj święci wsłuchiwali się w Słowo Boże, przyjmowali je nie dopuszczając, „by spadło na drogę”. Pier Giorgio pisał na przykład w liście do przyjaciela: „Umysł pogrążony w jałowej wiedzy odnajduje czasem spokój, wytchnienie i radość duchową w lekturze św. Pawła. Chciałbym, żebyś spróbował go czytać; to cudowne, i duch przy tej lekturze wlatuje wzwyż, jest on dla nas ostrogą kazającą trzymać się prostej drogi i wracać na nią, ilekroć grzech nas z niej zepchnie”.

Może się zdarzyć, że ziarno upadnie na skałę, gdzie nie ma wilgoci. Jezus odnosi ten obraz do osób, „które nie mają korzenia: wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują”. Carlo Acutis był młodym człowiekiem, który w sposób stanowczy walczył z pokusami. Gdy na ekranie telewizora pojawiały się niestosowne treści, prosił o zmianę kanału lub opuszczał pokój.

Autorka książki o Carlo Acutisie, Marie Maillard pisząc o dojrzałości Carla stwierdza:

Zarówno jako animator spotkań z kandydatami do bierzmowania, jak i po prostu kolega, Carlo zachęcał swoich rówieśników do unikania pornografii czy innych niewłaściwych zachowań, nieodpowiednich dla młodzieży w ich wieku. Mówił: Kusiciel wystawia nas na próbę właśnie w tych dziedzinach, w których bywa-

my z natury słabi. Nie należy się tego bać – po prostu wystarczy stanowczo uciekać. Bez zgody naszej woli kusiciel nie może nic przeciwko nam zrobić. To przez pornografię i grzechy nieczystości diabeł porywa ze sobą wiele dusz do piekła”.

Kolejnym zagrożeniem dla ziarna są ciernie, które mogą uniemożliwić jego wzrost. Dzieje się tak w przypadku tych, którzy słuchają Słowa, ale pozwalają, by troski, bogactwo i rozkosze życia zagłuszyły jego rozwój. Obydwu świętych cechował dystans do rzeczy tego świata. Pier Giorgio Frassati nie miał ambicji, by kontynuować dzieła swego ojca, dyrektora „La Stampy” i polityka. Jego ojciec nie mógł tego zrozumieć. Pier Giorgio odmawiał odznaczeń i medali, nawet tych związanych z ruchami katolickimi, do których należał. Jeździł zawsze pociągami trzeciej klasy. Zapytany dlaczego tak czyni – odpowiadał: „Ponieważ czwartej nie ma”.

W życiu świętych: Carla Acutisa i Pier Giorgio Frassatiego wypełniła się w sensie pozytywnym Ewangelia o siewcy. Uniknęli wszystkich trzech zagrożeń wymienionych przez Jezusa. Ich życie jest pięknym dowodem prawdziwości słów najlepszego z Nauczycieli. Zachęćmy tym przykładem wyciągnijmy z dzisiejszej Ewangelii wnioski wychowawcze – odnieśmy ją do siebie i naszych wychowanków.

Modlitwa wiernych

Wysłuchani w Ewangelię o Siewcy, prosimy dobrego Boga, byśmy potrafili przyjąć ziarno Słowa Bożego. Niech Pan wzbudzi w nas jego owoce. Módlmy się wspólnie:

1. Za papieża Leona XIV, biskupów, prezbiterów i diakonów, by nie szczędzili wysiłków, aby Słowo Boże mogło być głoszone na całym świecie i dotrzeć do wszystkich ludzi. **Ciebie prosimy...**
2. Za rządzących naszą Ojczyznę, by nie utrudniali polskim dzieciom i młodzieży uczestnictwa w szkolnych lekcjach religii.
3. Za tych, którzy swoją działalnością przeszkadzają, by ziarno Słowa Bożego mogło wzrastać w ludzkich sercach, aby zrozumieli swój błąd i zmienili swe życie.
4. Za dzieci i młodzież żyjące w rodzeństwie, aby wszystkich braci i siostry łączyła więź prawdziwej, rodzinnej miłości
5. Za zmarłych rodziców, dziadków, nauczycieli i wychowawców, aby owoce ich trudu i poświęcenia szły wraz z nimi przed Boży tron w niebie.
6. Za nas samych, byśmy słuchali Słowa Bożego, rozważali je, aby nasze życie mogło przynieść ewangeliczne owoce.

Boże, ty jesteś Siewcą Twego Słowa w naszych sercach. Spraw, byśmy potrafili je przyjąć sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymać je i wydać jego owoce. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.



Magdalena Hutyra

W Roku Jubileuszowym

uczę się życzliwości i przebaczenia

Katecheza dla uczniów młodszych klas szkół podstawowych

Cele:

- zapoznanie uczniów ze znaczeniem słowa „łaska”
- uświadomienie, że Bóg pragnie okazywać swoją łaskę każdemu człowiekowi
- przypomnienie uczniom o fakcie i celu Roku Jubileuszowego
- uświadomienie w jaki sposób możemy naśladować Boga w łaskowości
- wdrażanie dzieci do postawy życzliwości (także wobec nieprzyjaciół) i przebaczenia
- powiązanie wezwań Słowa Bożego z postawami realizowanymi w życiu dziecka
- kształtowanie umiejętności współpracy w grupie oraz wystąpień publicznych

Metody: rozmowa kierowana, opowiadanie, śpiew (z pokazywaniem), praca z tekstem biblijnym, przygotowanie przez dzieci opowiadania lub scenki i ich prezentacja, modlitwa.

Formy pracy: zajęcia zbiorowe, praca w grupach

Środki dydaktyczne: Pismo Święte, świeca, komputer z dostępem do Internetu (dla wyświetlenia nagrań piosenek), logo Roku Jubileuszowego 2025, fotografia Drzwi Świętych z bazyliki św. Piotra w Rzymie (str. 58), cytaty biblijne wydrukowane na planszach (każdy cytat na osobnej kartce), kartki do pracy w grupach (redagowanie opowiadania)

Przydatne linki: Tekst i nagranie piosenki z pokazywaniem: „Miłość Twa (tak cudowna jest)”:

<https://www.youtube.com/watch?v=wKap76FLfsU>

Tekst i nagranie piosenki „Miłość Twa” (od najwyższych gór wyższa jest)”

<https://www.youtube.com/watch?v=fPNuqlAMXjU>

Nagranie spokojnej muzyki:

<https://www.youtube.com/watch?v=ww79pWAwUqk>



1. Wprowadzenie

- **Powitanie**
- **Rozmowa.** Uczący zadaje pytanie, czy zdarzyło się dzieciom, że dostały prezent, chociaż nie zrobiły nic, żeby na niego zasłużyć? Może przypominają sobie, że ktoś dał im coś miłego, chociaż na to nie zasłużyły i były zaskoczone. Dzieci wypowiadają się według osobistych doświadczeń.
- **Opowiadanie.** *Wyobraź sobie, że pewnego dnia rozbiłeś mamie ulubiony kubek. Wiesz, że to było niechcący, ale bardzo się boisz, że będzie niezadowolona. Kiedy mama wraca do domu, patrzy na ciebie, widzi, że jesteś zmartwiony. Zaprasza, żebyś usiadł obok niej, robi ci herbatę, częstuje czymś dobrym i mówi: „Kocham cię. Wiem, że to był wypadek.*
- Uczący pyta: *Jak byś się czuł?* i wysłuchuje odpowiedzi dzieci. Wyjaśnia: *To jest właśnie łaska - kiedy ktoś daje ci miłość, przebaczenie i dobro, chociaż nie musiał tego czynić. Nie dlatego, że na to zasłużyłeś, ale dlatego, że cię kocha.*
- **Wstęp do modlitwy:** *Jako ludzie bardzo potrzebujemy łaski Pana Boga. Dlatego dzisiaj w modlitwie o nią poprosimy.* Uczący zapowiada, że modlitwą będą słowa z Pisma Świętego. Zadaniem dzieci będzie je zapamiętać i powtórzyć jako modlitwę.
- **Modlitwa:** uroczyste odczytanie Słowa Bożego przy zapalanej świecy: „Niech zstąpi na mnie, Panie, Twoja łaska” (Ps 119,41). Dzieci powtarzają za katechetą.

2. Rozwinięcie

- *Pan Bóg kocha wszystkich bez wyjątku. Wobec każdego człowieka jest dobry. Jest pewien fragment Bożego Słowa, który o tym mówi.* Uczący odczytuje z Pisma Świętego: „On [Bóg] sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.” (Mt 5,45).

Komentarz: *Tak jak słońce, które świeci dla wszystkich ludzi, albo jak deszcz, który kiedy pada, spada na ludzi dobrych i złych - tak Pan Bóg pragnie swoją dobrocią obdarzać wszystkich ludzi. Także ludziom,*

którzy popełnili błędy, daje szansę, by przyjęli Jego dobroć – łaskę.

- **Uczący nawiązuje do Roku Jubileuszowego:** *Obecnie przeżywamy Rok Jubileuszowy. To szczególny Rok Święty w Kościele, który ogłasza papież co 25 lat. Rok Jubileuszowy to czas, kiedy Pan Bóg pragnie nam, ludziom, udzielać bardzo wielu łask.* Katecheta pokazuje dzieciom logo Roku Jubileuszowego 2025, pokazuje zdjęcie Drzwi Świętych (str. 58) i opowiada, że są one otwierane przez papieża raz na 25 lat.
- Dalszy punkt katechezy z zastosowaniem **piosenki** o Bożej miłości można wg specyfiki i dynamiki grupy przeprowadzić dwojako. Uczący:
 - A) zapoznaje dzieci z tekstem piosenki „Miłość Twa (od najwyższych gór wyższa jest)” i włącza nagranie. Dzieci mogą włączać się w śpiew albo tylko słuchać w modlitewnym skupieniu.
 - B) uczy piosenki z pokazywaniem „Miłość Twa (tak cudowna jest)”.

Następnie dzieci odpowiadają na **pytanie katechety:** „Jak Bóg okazuje ludziom łaskę?” Przykładowe odpowiedzi: *przebacza, kocha nas, opiekuje się nami, jest dla nas zawsze dobry.* Katecheta zapisuje odpowiedzi na tablicy. Warto dopytać uczniów o znane im adekwatne przykłady łaskowości Boga z Pisma Świętego. Można zastosować pytania pomocnicze (do wykorzystania w zależności od poziomu wiedzy uczniów w danej grupie klasowej), np.

- Co Pan Jezus zrobił dla ludzi, którzy słuchali Go cały dzień i byli głodni? (nakarmił)
- O co Pan Jezus prosił swojego Ojca, kiedy był ukrzyżowany? („przebacz im”)

- **Odniesienie do życia dzieci.** *Pan Bóg chce, byśmy od Niego uczyli się miłości i dobroci.* **Rozmowa:** W jaki sposób my możemy być łaskawi wobec innych? Dzieci udzielają odpowiedzi. W razie potrzeby można podpowiedzieć im, odnosząc się do zapisów na tablicy nt. łaskowości Boga.



- **Praca z tekstem biblijnym** – przywołanie wezwań z Pisma Świętego (odczytuje je katecheta lub chętni uczniowie):
 - „Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni” (Ef 4,32)
 - „Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg wam przebaczył w Chrystusie” (Ef 4,32)
 - „Wszystko, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie” (Mt 7,12)

Rozmowa: *Jak myślicie, dlaczego Bóg chciał, żeby ludzie sobie przebaczali? Czy łatwo jest przebaczyć komuś, kto nas skrzywdził? Może zdarzyło wam się ostatnio zrobić coś dobrego dla jakiejś innej osoby? Jakie dobro ze strony innych ludzi uważacie za najcenniejsze?*

- **Praca w grupach.** Zadaniem uczniów jest przygotować scenkę lub opowiadanie, w którym ukazać wypełnienie wybranego wezwania biblijnego (spośród trzech powyższych). Uwaga: liczbę grup należy wyznaczyć z uwzględnieniem tempa pracy uczniów oraz możliwości czasowych – należy zarezerwować odpowiednią ilość czasu na prezentację każdej z grup. Warto dopilnować, by każdy z cytatów został opracowany. Jeśli klasa jest liczna, scenkę pasującą do danego cytatu może przygotowywać więcej niż jedna grupa. W razie trudności dzieci z doбором odpowiedniej sytuacji problemowej, uczący może podpowiedzieć: *Ktoś jest odrzucany przez pozostałych kolegów w zabawie. Ktoś zabrał komuś zabawkę. Ktoś kogoś popchnął. Ktoś powiedział coś niemilego. Pokłóciłeś się z kolegą itp.* Podczas pracy w grupach zaleca się włączenie spokojnej muzyki w tle.
- **Prezentacja scenek lub opowiadań i rozmowa.** Po każdej prezentacji uczący zadaje pytanie służące krótkiemu omówieniu: *Co się wydarzyło? Jak pokazano życzliwość (przebaczenie)?*



3. Podsumowanie

- Zadaniem dzieci jest **dokończenie zdania** wypowiedzanego przez uczącego: Na dzisiejszej lekcji było dla mnie ważne to, że ...
- **Modlitwa końcowa** – dzieci powtarzają za uczącym po fragmencie:
Panie Boże, dziękuję Ci za Twoją łaskę. Pomóż mi być dobrym, kochać innych i iść za Tobą każdego dnia. Daj mi serce, które potrafi kochać i przebaczać. Amen.

Inna możliwość: uczący pyta uczniów, o co chcieliby prosić Boga po dzisiejszej lekcji i moderuje modlitwę spontaniczną dzieci.

Ks. Kacper Bityk

Wychowanie do nadziei

– czyli jak walczyć w życiu o nadzieję?

Katecheza dla uczniów starszych klas szkół podstawowych

Cele:

- uświadomienie uczniom, że nadzieja powinna towarzyszyć człowiekowi każdego dnia
- motywowanie do wyznaczania sobie w życiu konkretnych celów
- ukazanie wielkiej wagi relacji międzyludzkich w walce o nadzieję
- kształtowanie w uczniach umiejętności budowania dojrzałych przyjaźni
- uświadomienie uczniom, że miłość Boga jest bezwarunkowa i nieodwołalna
- budzenie przekonania, że największym i najważniejszym źródłem nadziei dla człowieka może być jedynie Bóg
- kształtowanie umiejętności pracy w grupie

Metody: praca z tekstem, burza mózgów, rozmowa kierowana, pogadanka.

Formy pracy: zajęcia zbiorowe, praca w dwójkach, praca w grupach.

Środki dydaktyczne:

Pisma Święte, wydrukowane teksty do pracy zespołowej (zał. 1), logo Roku Jubileuszowego 2025

1. Wprowadzenie

- Katechezę warto rozpocząć modlitwą o łaskę prawdziwej nadziei w sercu, własnymi słowami i prostym językiem. Przykładowa modlitwa:

Panie Jezu, który umarłeś na krzyżu i po trzech dniach zmartwychwstałeś – daj nam wiarę, że z każdej, nawet najtrudniejszej życiowej sytuacji, można znaleźć wyjście. Spraw, abyśmy zawsze Tobie ufali i pamiętali, że nigdy nas nie opuszczasz i zawsze jesteś gotów nam pomóc. Daj naszym sercom nadzieję, która pozwala odkrywać w życiu prawdziwą radość. Amen

- Po modlitwie prowadzący zaprasza uczniów do pracy w parach. Zadaniem każdej dwójki uczniów będzie krótka rozmowa na temat tego, na co mają oni nadzieję w dniu dzisiejszym. Katecheta prosi, aby kilka propozycji uczniowie wpisali do zeszytu, tytułując je „Moje małe, codzienne nadzieje”. (Przykładowe odpowiedzi: dobry obiad po przyjściu ze szkoły, łatwy sprawdzian z fizyki, dobry humor moich rodziców, wspólne wyjście z kolegami, brak zadań domowych).
- Po krótkiej pracy uczniów prowadzący prosi kilku z nich o przedstawienie swoich odpowiedzi. Podsumowuje je tymi lub innymi słowami: *Spójrzcie, nadzieja jest czymś, co towarzyszy nam tak naprawdę każdego dnia – wiele jest dobrych rzeczy, na które czekamy i które mogą nam dać szczęście. Gdyby nie nadzieja, nasze życie byłoby pozbawione kolorów, nudne i jałowe. Tak naprawdę nadzieja podtrzymuje nas przy życiu.* Można w tym miejscu zacytować słowa papieża Franciszka z bulli ogłaszającej Rok Jubileuszowy 2025: „**Wszyscy mają nadzieję. Nadzieja jest obecna w sercu każdego człowieka jako pragnienie i oczekiwanie dobra**”.

2. Rozwinięcie – jak walczyć o nadzieję?

A. Mieć cel w życiu

- Prowadzący tłumaczy uczniom, że w naszym życiu mamy nadzieję nie tylko na rzeczy małe i codzienne (jak te wymienione wcześniej), ale również na rzeczy wielkie. Katecheta na środku tablicy zapisuje hasło „Nasze wielkie nadzieje” i rozpoczyna burzę mózgów, prosząc uczniów o przykłady bardzo ważnych rzeczy w życiu, na które mamy nadzieję – zapisuje je na tablicy, a uczniowie w zeszytach (przykłady: ukończenie szkoły, dobre studia, dobra praca, założenie rodziny, szczęśliwe małżeństwo, posiadanie prawdziwego domu, liczne przyjaźnie, wsparcie w życiowych trudnościach, pogłębienie swojej wiary, odnalezienie szczęścia, Bóg).
- W dalszej części katechezy prowadzący prosi o pomoc dziesięciu ochotników, którzy ustawiają się na środku sali, przodem do pozo-



stałej części klasy. Każdemu z nich daje kartkę, na której umieszczone są kolejne „wielkie nadzieje człowieka” (zał. nr 1). Zadaniem uczniów jest ustawienie się w takiej kolejności, w jakiej poszczególne nadzieje będą mogły zrealizować się w życiu.

1. Ukończenie szkoły podstawowej
 2. Ukończenie szkoły średniej
 3. Dostanie się na wymarzone studia
 4. Ukończenie studiów
 5. Znalezienie dobrej pracy
 6. Założenie szczęśliwej rodziny
 7. Wychowanie własnych dzieci
 8. Spokojna emerytura
 9. Zestarzenie się ze swoją żoną/mężem
 10. Życie wieczne
- Kiedy uczniowie ustawią się w kolejności, katecheta krótko podsumowuje: *Poszczególne cele, które obieramy na różnych etapach drogi naszego życia sprawiają, że z nadzieją idziemy do przodu – stajemy się pielgrzymami nadziei. Jeśli chcemy mieć w swoim sercu nadzieję, która daje smak naszej codzienności – musimy mieć konkretne cele, do których dążymy i które chcemy osiągnąć. Niezwykle ważne jest, aby mieć pomysł na samego siebie i na swoje życie.*

B. Podtrzymywać silne relacje

- W dalszej części katecheta przeprowadza z uczniami krótką pogadankę, zadając pytania:
 - * *Czy człowiekowi zawsze udaje się zrealizować swoje cele? (Nie).*
 - * *Co może pokrzyżować ludzkie plany? (Choroba, śmierć bliskiej osoby, stracenie pracy, niewierność w małżeństwie).*
 - * *Czy w takiej sytuacji człowiek w dalszym ciągu może mieć w sercu nadzieję, kiedy jego cele się nie zrealizują? (Tak, jeśli w tym wszystkim nie pozostanie sam).*

- Katecheta mówi: *W sytuacjach wyjątkowo trudnych tymi, którzy pomagają nam mieć nadzieję, są nasi przyjaciele.*
- Następnie katecheta dzieli klasę na trzy grupy, zadając im poszczególne pytania:
 - * Grupa 1: *Jaki powinien być prawdziwy przyjaciel?*
 - * Grupa 2: *Co robić, aby przyjaźń trwała i się rozwijała?*
 - * Grupa 3: *Co może zniszczyć przyjaźń?*

Przykładowe odpowiedzi grup:

Grupa 1 Przyjaciel powinien być: wierny, uczciwy, szczerzy, lojalny, wyrozumiały, cierpliwy, współczujący, pomocny, serdeczny, życzliwy.

Grupa 2 By rozwijać przyjaźń, przede wszystkim trzeba spędzać ze sobą czas i podtrzymywać kontakt. Ważnym elementem jest pytanie drugiego człowieka o jego życie, chęć poznawania. Nie może też zabraknąć gotowości do niesienia pomocy zawsze wtedy, kiedy przyjaciel będzie jej potrzebował. W czasie jakichkolwiek nieporozumień kluczowa będzie rozmowa, a w razie potrzeby – umiejętność przebaczenia. Potrzebna będzie także cierpliwość – każdy ma swoje wady, przyjaciele powinni je nawzajem poznać i pomagać nad nimi pracować.

Grupa 3 Przyjaźń może zostać zniszczona przez: zaniedbanie kontaktu, unikanie spotkań i rozmów; opuszczenie bliźniego wtedy, kiedy najbardziej potrzebuje; nieuczciwość i kłamstwo; zdradzenie tajemnic przyjaciela; obmowę i dwulicowość; zazdrość.

- Katecheta podsumowuje tę część katechezy: *By z nadzieją w sercu iść przez życie, potrzebujemy nie tylko konkretnych celów, ale także bliskich relacji – przyjaźni. By zbudować przyjaźń, potrzeba wiele wysiłku, ale to właśnie dzięki prawdziwym przyjaźniom możemy mieć w sercu nadzieję nawet wtedy, kiedy wszystkie nasze życiowe plany legną w gruzach. Jedynie doświadczenie miłości nieodwołalnej i bezwarunkowej (jak mówił Benedykt XVI) może zrodzić w sercu człowieka prawdziwą nadzieję, której nic nie zdoła zniszczyć.*



C. Rozwijać swoją wiarę

- W ostatniej części katechezy prowadzący zaprasza do odczytania fragmentu z listu św. Pawła do Rzymian (Rz 8,35-39):

Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? (...) Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy terażniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

- Katecheta proponuje uczniom wspólne zaśpiewanie piosenki „Nadzieja – Jezus Król wiecznej chwały”: <https://www.youtube.com/watch?v=Qvp93ebFp2U>
- Następuje analiza przeczytanego fragmentu Pisma. Katecheta zadaje uczniom pytania:
 - * *Jakie zagrożenia mogą spotkać człowieka w ciągu jego życia? (Utrapienia, uciski, prześladowania, głód, nagość [ubóstwo], niebezpieczeństwo, miecz).*
 - * *Jak wymienione zagrożenia wpływają na ludzką nadzieję? (Osłabiają ją).*
 - * *W jaki sposób w tak trudnych warunkach człowiek może mieć nadzieję? (Wierząc, że obok jest Ktoś, kto miłuje i nie opuszcza >>> „we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo **dzięki Temu, który nas umiłował**”.*
 - * *Co może sprawić, że Bóg przestanie miłować człowieka? (Absolutnie nic. Nic nie jest w stanie odłączyć człowieka od miłości Boga).*
- Prowadzący dokonuje podsumowania: *W naszym życiu mogą być również takie chwile, w których nie tylko nie uda się zrealizować*

swoich zamierzeń, ale w których brakuje przyjaciół i ludzi, którzy nas wesprą. Jednak także wtedy można mieć nadzieję – bez względu na wszystko, Chrystus zawsze będzie z nami. Warto rozwijać relację z Nim, bo ona może pozwolić człowiekowi przetrwać nawet największe próby.

3. Podsumowanie

- Katecheta pokazuje uczniom logo Roku Jubileuszowego 2025. Prosi, by zastanowili się, dlaczego może być ono dobrym podsumowaniem tej lekcji (Idziemy jako przyjaciele za Chrystusem. Postać idąca na przedzie trzyma się kotwicy – krzyża.)

- **Notatka:**

Temat: Wychowanie do nadziei – czyli jak walczyć w życiu o nadzieję?

- * „Moje małe, codzienne nadzieje” (praca w dwójkach)
- * „Nasze wielkie nadzieje” (burza mózgów)
- * Jako notatkę podsumującą można wykorzystać słowa Benedykta XVI:

Potrzebujemy małych i większych nadziei, które dzień po dniu podtrzymują nas w drodze. Jednak bez wielkiej nadziei, która musi przewyższać pozostałe, są one niewystarczające. Tą wielką nadzieją może być jedynie Bóg, który ogarnia wszechświat, i który może nam zaproponować i dać to, czego sami nie możemy osiągnąć. Bóg jest fundamentem nadziei.

- Modlitwa na zakończenie



Ukończenie szkoły podstawowej	Ukończenie szkoły średniej
Dostanie się na wymarzone studia	Ukończenie studiów
Znalezienie dobrej pracy	Założenie szczęśliwej rodziny
Wychowanie własnych dzieci	Zestarzenie się ze swoją żoną/mężem
Spokojna emerytura	Życie wieczne



Ks. Adam Płonka

Rok Jubileuszowy: droga wolności i nadziei

Katecheza dla uczniów szkół ponadpodstawowych

Cele katechetyczne:

- uświadomienie uczniom, że Rok Jubileuszowy jest duchową drogą odnowy i wewnętrznej wolności
- ukazanie Jubileuszu jako zaproszenia do osobistej refleksji nad relacją z Bogiem i sobą samym
- kształtowanie postawy zaangażowania w środowisko rodzinne, szkolne i kościelne jako świadków nadziei
- rozwijanie umiejętności refleksji, pracy w grupie i świadomego mówienia o swoich wartościach
- budzenie przekonania, że wiara nie jest obowiązkiem, lecz szansą na wolność i odkrycie sensu życia

Metody: praca z tekstem, opowiadanie, refleksja osobista, rozmowa kierowana, mapa myśli, pokaz

Formy pracy: zajęcia zbiorowe, praca w grupach, praca indywidualna

Środki dydaktyczne: Pismo Święte (Łk 4, 16 – 21), prezentacja (opcjonalnie), kartki A4, długopisy, komputer z dostępem do internetu, głośniki, fragment filmu „*Nietykalni*”, mapa jubileuszowa powielona na ksero dla każdego ucznia w klasie, logo jubileuszowe wyświetlone na tablicy multimedialnej lub projektorze.

Wprowadzenie (ok. 15 min.):

- Po modlitwie wprowadzającej w temat lekcji, katecheta opowiada: *Za chwilę obejrzymy scenę z filmu „Nietykalni”, opartego na prawdziwej historii. Philippe – bogaty, sparaliżowany mężczyzna – zatrudnia Drissa, chłopaka z przedmieść, bez doświadczenia, bez wiedzy, ale z życiem w oczach. Driss nie szuka pracy z powołania – po prostu musi zdobyć podpis w celu otrzymania zasiłku. A jednak w tej relacji zaczyna się dziać coś ważnego. Krok po kroku – choć na początku niezdarnie – Driss uczy się troski. Zaczyna widzieć człowieka, nie tylko obowiązki.*



- Katecheta odtwarza fragment filmu „Nietykalni (2011)” (czas na filmie: 21:10 - 26:02): <https://resetoff.pl/vid/xwdzz> (dostęp: 15.05.2025)
- Prowadzący po filmie stawia młodzieży pytania:
 - * **Jak myślisz, dlaczego Philippe wybrał właśnie Drissa?**
– *Co w nim zobaczył, mimo braku doświadczenia?*
 - * **Czy da się „wejść” w coś nowego nie będąc gotowym?**
– *Czy byłeś kiedyś w sytuacji, gdzie ktoś ci zaufał, zanim sam czułeś się gotów?*
 - * **Driss śmieje się, żartuje, podchodzi do opieki jak do przygody.**
– *Czy to brak szacunku, czy coś odwrotnego?*
– *Jakie podejście pomaga naprawdę zbliżyć się do drugiego człowieka?*
 - * **Co może wyniknąć ze współpracy dwóch bohaterów?**
– *Co myślisz, będzie najtrudniejsze dla Drissa w tej pracy?*
– *A co może się w nim zmienić, jeśli zostanie?*
 - * **Czy ty jesteś teraz na jakimś „początku drogi”?**
– *Czy masz w życiu kogoś, kto ci „zlecił misję” mimo twoich braków?*
– *Czy ktoś w twoim życiu zachował się wobec ciebie jak Philippe wobec Drissa – zaufał ci, zanim sam w siebie uwierzył?*
- Uczący podsumowuje:
 - * Driss nie zmieniłby się, gdyby nie wszedł w relację – trudną, wymagającą, ale żywą. Miał wybór: odejść... albo zaangażować się. I to właśnie ta relacja – z człowiekiem zupełnie innym od niego – zaczęła go przemieniać.
 - * Papież Franciszek mówił, że Rok Jubileuszowy to czas, gdy Bóg otwiera drzwi – nie tylko świątyni, ale naszych serc. Aby przez nie przejść – potrzeba decyzji i odwagi, by wytrwać.
 - * Każdy z nas ma „pracę do wykonania” przy kimś. Każdy z nas czegoś się musi nauczyć – w rodzinie, w szkole, we wspólnocie. Jubileusz to czas łaski, ale też czas odpowiedzialności.
 - * Driss ją przyjął – a co z nami? Tak jak bohaterowie filmu – nie musisz zmienić całego życia, ale możesz otworzyć drzwi.



Rozwinięcie (25 min):

- Prowadzący zwraca się do uczniów:
 - * *Widzimy, że dla Drissa przemiana zaczęła się nie wtedy, gdy zdobył nowe umiejętności, ale wtedy, gdy **ktoś mu zaufał i kiedy on sam zaczął się angażować.** W Ewangelii jest podobnie. Jezus wraca do swojej rodzinnej miejscowości. I tam – właśnie tam – ogłasza coś ważnego. Postuchajmy, co mówi – i co to ma wspólnego z nami.*
 - * Odczytanie fragmentu Ewangelii Łk 4, 16 – 21:

„Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana.” Zwinął księgę, oddał słudze i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w Niego utkwione. Począł więc mówić do nich: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli.”
- Następuje analiza tekstu Ewangelii. W trakcie analizy katecheta stawia poniższe pytania, które może krótko uzupełnić.
 - * **Co to jest ten „rok łaski”? Co Jezus ogłasza?** (Rok łaski to czas szczególnej obecności Boga – czas, w którym Bóg daje człowiekowi nową szansę. W tradycji żydowskiej był to czas przebaczenia długów, uwolnienia niewolników, powrotu do domu i odzyskania utraconej ziemi. Jezus ogłasza, że teraz – właśnie w Nim – ten czas się wypełnia. To nie jest już tylko symboliczna tradycja. Jezus przynosi prawdziwą wolność i uzdrowienie. Rok łaski to „Boże dziś” – dzień, w którym Bóg staje blisko człowieka, by go podnieść.)
 - * **Kto według Jezusa jest zaproszony? Kto dostaje nową szansę?** (Zaproszeni są wszyscy, którzy czegoś nie mają:
 - ubodzy** – nie tylko materialnie, ale ci, którzy czują pustkę, brak sensu,
 - ślepi** – ci, którzy nie widzą dobra ani nadziei,
 - zniewoleni** – ci, którzy są w nałogach, lękach, grzechach,
 - uciśnieni** – ci, którzy czują się nieważni, zepchnięci na margines.
 To właśnie ci, których świat często nie zauważa albo odrzuca, są pierwsi na liście Boga. Bóg daje im nowe życie.)



- * **Czy my siebie widzimy wśród tych ludzi: ubogich, ślepych, zniewolonych, uciśnionych?** (Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że to nie o nas. Przecież mamy co jeść, mamy oczy, mamy wolność. Ale jeśli spojrzymy głębiej – każdy z nas czegoś nie widzi, każdy ma w sobie jakieś zniewolenie, jakiś brak, jakieś „ciemne miejsce”, które potrzebuje światła. Może nie jesteśmy zniewoleni z zewnątrz, ale czasem sami siebie ograniczamy – brakiem wiary w siebie, nieprzebaczeniem, samotnością. I właśnie do takich miejsc Jezus chce przyjść. Jeśli rozpoznamy siebie w tej Ewangelii, to znaczy, że ona naprawdę jest Dobrą Nowiną – dla nas.)

- Katecheta podsumowuje: *Jezus nie przyszedł tylko pocieszać. Przyszedł przywracać godność, wolność, nadzieję. I właśnie to jest sercem Roku Jubileuszowego. Nie chodzi tylko o odpusty i uroczystości – chodzi o relację, o wejście w bliskość z Bogiem i drugim człowiekiem, która coś zmienia. Tak jak w relacji Drissa z Philippem.*

- Prowadzący wyświetla następnie na projektorze lub tablicy multimedialnej logo jubileuszu (załącznik 2). Następnie kieruje do uczniów pytania:
 - * **Ile postaci widzisz na logo? Co może oznaczać, że mają różne kolory?** (*np. różnorodność ludzkości, kontynenty, rasy, kultury...*)
 - * **Zauważyliście, że postacie się obejmują? Dlaczego to ważne? Co symbolizuje ich bliskość?** (*np. braterstwo, wspólnota, solidarność w drodze*)
 - * **Dlaczego jedna postać przytula się do krzyża? Jak myślisz – co to mówi o jej relacji z Bogiem?** (*np. szuka oparcia, nadziei, nie idzie sama*)
 - * **Spójrz na fale. Czy Twoje życie przypomina czasem takie wzburzone morze? Jakie sytuacje są dla Ciebie jak sztorm?** (*np. problemy w domu, presja, lęk, samotność...*)
 - * **Dolna część krzyża przypomina kotwicę. Jak myślisz – co to znaczy? Czym jest kotwica nadziei w Twoim życiu?** (*np. modlitwa, ktoś bliski, wiara, coś, co mnie trzyma przy życiu...*)

* **Zwróć uwagę:** krzyż nie jest prosty, ale pochyła się ku ludziom. Co to mówi o Bogu? (np. nie zostawia cię samego, pochyła się z miłością, jest blisko)

- Katecheta podsumowuje: *Jezus nie przyszedł tylko pocieszać. Przyszedł przywracać godność, wolność, nadzieję. I właśnie to jest sercem Roku Jubileuszowego. Nie chodzi o same uroczystości. Chodzi o relację, która zmienia twoje życie.*
- Nauczyciel mówi dalej: *Skoro Jezus ogłasza rok łaski – czas, w którym Bóg otwiera drzwi – to nie jest to tylko religijne hasło. To zaproszenie dla każdego z nas. Ale żeby zrozumieć, dokąd iść, warto się na chwilę zatrzymać i zobaczyć, gdzie jesteśmy. Za chwilę stworzycie symboliczną „Mapę Jubileuszową” – coś w rodzaju osobistej mapy drogi. Nie chodzi o idealny rysunek, ale o waszą refleksję. Każda mapa będzie inna, bo każdy z nas jest w innym miejscu: może ktoś właśnie czegoś się uczy, może ktoś ma relację, która go przemienia – jak Driss. A może ktoś jeszcze nie wie, gdzie są te „otwarte drzwi”, ale wie, co go trzyma.*
- Prowadzący przechodzi do ćwiczenia „Mapa Jubileuszowa”. Katecheta rozdaje każdej osobie arkusz papieru A4 lub przygotowany wcześniej szablon (załącznik 1) Uczniowie wspólnie tworzą **symboliczną mapę**, która przedstawia ich „drogę jubileuszową”. Mapa zawiera 5 pól/etapów:
 1. **Miejsce startu** – gdzie jestem teraz? Co mnie ogranicza, z czym się zmagam?
 2. **Droga nadziei** – co daje mi siłę, motywację, wiarę, by iść dalej?
 3. **Przystanki relacji** – kto mi pomaga wzrastać? Z kim uczę się miłości, odpowiedzialności, służby?
 4. **Otwarte drzwi** – gdzie dziś widzę zaproszenie Boga lub drugiego człowieka? (np. w rodzinie, szkole, wspólnotcie)
 5. **Słowo-klucz** – jedno zdanie z Ewangelii (Łk 4,16–21) lub inne słowo/hasło, które staje się dla grupy duchowym drogowskazem.

Uczniowie mogą zapisywać hasła, tworzyć symbole, używać kolorów – forma jest dowolna, ważna jest głębia treści.

Zadaniem katechety jest inspirowanie pytaniami pomocniczymi:

- Co was dziś trzyma w miejscu, a co daje wam nadzieję?
- Kto wam towarzyszy w drodze?
- Czy widzicie wokół siebie „otwarte drzwi”?
- Co z dzisiejszego spotkania zaprasza was do działania?

Po wykonaniu mapy **chętnie osoby krótko prezentują** swoją „drogę” przed klasą. W razie konieczności katecheta może sam przedstawić swoją osobistą mapę jubileuszu.

Podsumowanie (5 min.):

- Katecheta mówi:

Dziękuję wam za wasze mapy. Może niektóre z nich były bardziej symboliczne, inne konkretne – ale wszystkie pokazały coś ważnego: każdy z nas jest w drodze. Jubileusz nie oznacza, że wszystko mamy już uporządkowane. To czas, w którym Bóg przychodzi do nas tam, gdzie jesteśmy – nawet jeśli jeszcze nie wiemy, dokąd dokładnie zmierzamy. Papież Franciszek mówi, że Jubileusz to czas otwartych drzwi. Ale żeby przez nie przejść, trzeba podjąć decyzję. Trzeba – jak Driss – wejść w relację, podjąć coś, co mnie przekracza. Może jeszcze nie jesteś gotowy, może boisz się – ale Jubileusz to szansa, by zrobić krok. Popatrz na swoją mapę jeszcze raz: gdzie widzisz miejsce, które woła o działanie? Który punkt zaprasza cię do czegoś konkretnego. (Chwila ciszy – 30–60 sek.)

- Katecheta kontynuuje:

Chciałbym, żebyśmy zakończyli dzisiejszą katechezę krótką modlitwą – ale zanim to zrobimy, zapamiętaj jedno: Nie musisz robić wielkich rzeczy. Czasem wystarczy otworzyć drzwi. Może są w twoim życiu osoby, którym możesz dziś okazać więcej zrozumie-

nia, więcej obecności. Może w twoim sercu są drzwi, które Bóg chce dziś uchylić – ale czeka, aż Mu pozwolisz. Zamknijmy oczy. W ciszy możesz podziękować za to, co dziś dotknęło twojego serca. Poproś Boga, żeby pokazał ci, do jakiego „małego kroku” cię zaprasza.

- Modlitwa końcowa (propozycja)

Boże, który otwierasz drzwi, nawet gdy my zamykamy serce –

daj mi odwagę wejść w to, co trudne,

zaufać tam, gdzie nie widzę wyjścia,

kochać, nawet jeśli to wymaga wysiłku.

Pokaż mi dziś te „drzwi jubileuszowe”, które mam otworzyć –

w domu, w szkole, we wspólnocie.

Naucz mnie, że łaska nie jest tylko prezentem,

ale zaproszeniem do relacji.

Amen.



MAPA JUBILEUSZOWA

Zatrzymaj się. Rozejrzyj się.
Zobacz, gdzie jesteś – i dokąd możesz iść.

1. Miejsce startu
Gdzie jestem teraz?
Co mnie ogranicza,
zatrzymuje, boli?



2. Droga nadziei
Co daje mi siłę
i motywację,
by iść dalej?



3. Przystanki relacji
Kto mi towarzyszy?
Z kim uczę się kochać,
słuchać, być?



4. Otwarte drzwi
Gdzie widzę zaproszenie
od Boga lub drugiego
człowieka?



5. Słowo-klucz
Wybierz jedno zdanie
z Ewangelii, które
staje się Twoim
drogowskazem.





Załącznik nr 2: logo Roku Jubileuszowego



Drzwi Święte - Bazylika Św. Piotra w Rzymie





XV TYDZIEŃ WYCHOWANIA

14 - 20 września 2025

Wspólnota Nadziei



Szklanka dobrej rozmowy



KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI



RADA
SZKÓŁ
KATOLICKICH

www.tydzienwychowania.pl